Nr. 74. Kraków, Czwartek 29 Marca 1888. Rocznik VII.

NOWA REFORMA

„Nowa Reforma“ wychodzi codziennie, z wyjątkiem Niedziel i Świąt uroczystych.

Prenumerata wynosi:

	rocznie:	*półrocznie:*	*kwartalnie:*	*miesięcznie:*
Na prowincyi, z przesyłką pocztową	24 zł. w. a.	12 zł. w. a.	6 zł. w. a.	2 złr. — ct.
W Państwie Niemieckiem	28 „ „	14 „ „	7 „ „	3 „ — „
W miejscu	20 „ „	10 „ „	5 „ „	1 „ 80 „
Do Włoch, Francyi, Anglii, Belgii, Szwajcaryi, Turcyi i innych krajów	32 „ „	16 „ „	8 „ „	3 „ — „

Pojedynczy numer kosztuje 10 centów, z przesyłką pocztową 12 centów.

Prenumeratę przyjmuje się tylko za cały miesiąc.

Listy z pieniędzmi i *przekazy* pieniężne na prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać *franco* do Administracyi *Nowej Reformy* w Krakowie. — *Listy reklamacyjne nieopieczętowane* nie podlegają opłacie pocztowej. — *Listów niefrankowanych* nie przyjmuje się

Rękopismów nadsyłanych Redakcya nie zwraca.

Adres Redakcyi i Administracyi: Ulica św. Jana Nr. 13.

Prenumeratę przyjmują:

zamiejscową: Administracya *„Nowej Reformy“* i wszystkie urzędy pocztowe; **miejscową:** Administracya *„Nowej Reformy“*. — Magazyn nowości F. A. Grigara i Główna trafika w Rynku; — C. k. krakowskie koncesyonowane biuro (Silberstein) plac Maryacki Nr. 9. — Handel Z. Skalskiego w Sukiennicach, — Handel Kuklińskiego w Hali Sukiennic — Handel J. Bajera przy ulicy Grodzkiej. — **Ogłoszenia** (inseraty) przyjmuje Administracya za opłatą od miejsca wiersza drobnem pismem (petit), za pierwszy raz 10 ct., za każdy następny raz po 5 cent. **Nadesłane** (na 3 stronnicy dziennika) od miejsca wiersza drukiem drobnym po 30 ct. za każdy raz. **Ogłoszenia do „Reformy“** (prospekta, cyrkularze, ogłoszenia itp.) przyjmuje się za cenę 1 złr. od 100 egzemplarzy dla zamiejscowych, a 50 cent. od 100 egzem. dla miejscowych prenumeratów. — Należytość uprasza się **naprzód** nadesłać przekazem pocztowym — **Ogłoszenia i prenumeratę** przyjmują: **We Lwowie** Bióro dzienników, Ludwik Plohn, ul. Karola Ludwika 11; — **W Tarnowie** Agencya dzienników Józefa Pisza; — **W Rzeszowie** księgarnia J. A. Pellara; — **W Przemyślu** B. Doskoski i Spółka; — **W Tarnopolu** księgarnia L. Gileczko — **W Wiedniu** pp. Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie nad Menem, Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu) A. Oppelik, Stubenbastei Nr. 2, R. Mosse (także w Berlinie Hamburgu, Monachium i Norymberdze.) **W Paryżu** Księgarnia Luxemburgska 3 rue des Grands Augustins i Société Mutuelle de Publicité A. Lorette, directeur. Rue Caumartin 61.

Od Wydawnictwa.

Upraszamy Szanownych Prenumeratorów naszych, o wczesne nadsyłanie przedpłaty dla uregulowania nakładu.

Prenumerata wynosi:

W miejscu: kwartalnie **5** złr., miesięcznie **1** złr. **80** centów.

w państwie austryackiem z przesyłką pocztową: kwartalnie **6** złr., miesięcznie **2** złr.

w cesarstwie niemieckiem: kwartalnie **7** złr., miesięcznie **2** złr. **50** centów.

w innych krajach europejskich: kwartalnie **8** złr., miesięcznie **3** złr.

Prenumeratę zamiejscową przyjmują oprócz Administracyi *Nowej Reformy* wszystkie urzędy pocztowe. Prenumeratę miejscową przyjmują oprócz Administracyi *Nowej Reformy* (ulica św. Jana nr. 13) agencye: Handel Z. Skalskiego w Sukiennicach l. 31, — Handel Kuklińskiego w Hali Sukiennic, — Główna trafika (M. Horowitz) w Rynku róg ulicy św. Jana, — Handel J. Bajera w ulicy Grodzkiej, — Agencya E. Silbersteina, koncesyonowane krakowskie Biuro dzienników i ogłoszeń, ulica Floryańska Nr. 49, Magazyn nowości F. A. Grigara w Rynku głównym, linia A—B, — Handel J. K. Hessa, Rynek główny.

W sprawie opodatkowania wódki.

Z Wiednia telegrafują do ***Politik:*** „Rokowania między **Grocholskim**, jako pełnomocnikiem Koła polskiego, a rządem, dotąd są jeszcze bardzo dalekie od pomyślnego końca. Żądania Polaków są za wysokie. P. Grocholski znajduje się w bardzo przykrem położeniu. Dano mu ściśle określony mandat (*gebundene Marschroute*), a musi on sobie jednak powiedzieć, że wynikiem tego może być wszystko inne, tylko nie zgoda, i nie wykonanie wszelkich życzeń Polaków. Z tem wszystkiem należy oczekiwać porozumienia. Wszak śp. Smarzewski na kilka dni przed śmiercią powiedział: Jakikolwiek minister skarbu zastąpiłby p. Dunajewskiego, i jakakolwiek byłaby większość w naszej Izbie poselskiej — ustawa o opodatkowaniu spirytusu musiałaby ponownie być wniesiona i uchwalona. Potrzebujemy (t. j. Austrya) pieniędzy, wiele pieniędzy, a podwyższenie podatku od spirytusu jest jedynym do tego odpowiednim środkiem. Polacy zapewne nie zaprzeczą, iż Smarzewski, były kandydat do teki ministra skarbu, w kwestyach tego rodzaju był powagą.“

Takie powoływanie się na świadectwo słów człowieka zmarłego, których sprawdzić już autentycznie nie można, jest nieco dziwnem. Być może zresztą, że śp. Smarzewski mówił to, lub coś podobnego, co mu korespondent *Politik* w usta wkłada. Ale my możemy — skoro już praski organ popełnił niedyskrecyę, zapewnić, iż z ust samego śp. Smarzewskiego słyszeliśmy sąd bardzo niepochlebny o projekcie rządowym do opodatkowania wódki. Zapewniał nas, że według jego przekonania projekt tak, jak jest, gdyby się stał ustawą, byłby prawdziwą ruiną dla gorzelnictwa a za niem i w znacznej części dla rolnictwa kraju — że zatem jest on wręcz niedoprzyjęcia! — *Politik* nazywa żądania Polaków zbyt wygórowanemi. Ktokolwiek zna choć trochę stosunki kraju naszego, wie, że kraj nie może co roku kilkanaście milionów płacić więcej, niż dotychczas. Bez względu, z czyjej to kieszeni pójdzie — dość że zapłaconem i z kraju wywiezionem będzie. Jeżeli Polacy temu się sprzeciwiają, czynią to tylko w tem silnem, a na znajomości stosunków kraju opartem przekonaniu — iż na to siły kraju nie wystarczają. Do tych sił też i do tych warunków ekonomicznych kraju stosują swoje żądania bardzo ściśle, przeto też wygórowanemi nazwać ich nie można. A możeby *Politik* nam powiedziała, czy np. żądania Czechów w sprawie cukrowniczej nazywano u nas „wygórowanemi“? Pewien rodzaj wzajemności jest koniecznym, jeżeli organizm prawicy ma się utrzymać przy życiu.

O zapowiedzianych sejmikach relacyjnych z powodu sprawy wódczanej, mało jakoś słychać. Dotychczas tylko poseł ziemi stanisławowskiej ogłosił następującą odezwę:

„Wezwany przez prezesów Rad powiatowych stanisławowskiej, bohorodczańskiej, tłumackiej i buczackiej do zdania sprawy z dotychczasowych czynności w sprawie reformy podatku od wódki, mam zaszczyt niniejszem zaprosić szanownych wyborców większej własności okręgu stanisławowskiego w celu omówienia powyż wymienionej sprawy do sali Rady powiatowej w Stanisławowie na godzinę 7 wieczór w dniu 5-go kwietnia r. b. *Stanisław Cieński*, poseł do Rady państwa.“

O drze Bilińskim już wczoraj pisaliśmy, iż na razie odmówił stawienia się przed wyborcami. *Kuryer Lwowski* donosi, że poseł lwowski dr. K. Lewakowski jest chory a przeto stawać przed wyborcami nie może. Posłowie krakowscy nigdy wyborców nie zwołują. O innych posłach nic nie wiadomo.

Korespondencya „Nowej Reformy“.

***Lwów**, 26 marca.*

(*yz*) Zamiar wybudowania nowego teatru we Lwowie — jeżeli dalej tak pójdzie jak dotąd — pozostanie tylko życzeniem pobożnem tych wszystkich, którzy wprawdzie miastu życzą nowego przybytku muz, ale żadnego wpływu na wykonanie wywrzeć nie mogą. Przyczyn odroczenia budowy lub nawet zaniechania jej zupełnego jest kilka. Kompetentni twierdzą, że jedną z najważniejszych jest nadzieja, obudzona w pewnych kołach, nie skorych do inicyatywy, — że stary teatr Skarbkowski będzie mógł jeszcze po ulepszeniach i rekonstrukcyi częściowej służyć niezgorzej. Obecny kurator fundacyi Skarbkowskiej dał się słyszeć, iż ma nadzieję wyjednania u władzy politycznej pozwolenia na przedsięwzięcie ulepszeń i że gotów w takim razie i nadal wydzierżawiać scenę w gmachu Skarbkowskim! Oświadczenie to miało znacznie ochłodzić pierwotną gorliwość kół miejskich i bez tego trwożliwych — czyby się miasto zbytecznie nie zaangażowało w tak wielkiem przedsięwzięciu. Drugą, nie mniej ważną przyczyną odraczania całej sprawy jest niezupełnie odpowiednie wzięcie się komitetu teatralnego do dzieła. Komitet rozpoczął bowiem nie od obmyślenia funduszu, ale od poszukiwania odpowiedniego placu. — Nad tem obradowano na wszystkich posiedzeniach. Obecnie jest już podobno zgoda na miejsce, ale nie ma rady na to, z jakich funduszów rozpocząć cokolwiek na tem upatrzonem miejscu. Gdy zaś sprawa finansowa przedstawia tyle trudności, słyszymy coraz częściej, że i wielu z panów komitetowych przychyla się do zapatrywania: jeżeli dawny teatr służyć może nadal, to po co nowego. Więcej jeszcze jest osób, tolerujących jedynie teatr, które zatem są zdania, że miasto ma pilniejsze i ważniejsze zadania, niż zajmowanie się przyszłością sztuki. Biedna ta sztuka u pewnych sfer we Lwowie, prawdziwy to kopciuszek.

Wracając jednak do dawnego gmachu Skarbkowskiego, nie przesądzamy o ile dawne mury samej sceny i sali widzów, nadają się do rekonstrukcyi, odpowiadającej wymaganiom bezpieczeństwa; rozstrzygać o tem będą kompetentni. Bądź co bądź jednak kosztować to będzie nie mało. Wobec przewidywanych ztąd kosztów, zastanawia nas jedna okoliczność: zaniedbanie nie samego przybytku sztuki w zabudowaniu Skarbkowskiem, ale opuszczenie samego gmachu, w którym mieszczą się mieszkania. Nawet nie architekt i nie budowniczy, skoro wejdzie do gmachu i rozejrzy się choćby pobieżnie, cóż zobaczy? Oto przegniłe kroksztyny pod długiemi gankami, poniszczone posadzki w korytarzach, połatane drzwi, poobrywane zawiasy, wiszące i popaczone okna, pokrzywione futryny, a nakoniec podstęplowane schody u wszystkich wejść, popodpierane od dołu aż do trzeciego piętra słupami. Wskutek nieodnawiania radykalnego w ciągu pół wieku, wyziewy i stęchlizna na korytarzach niezmierne, ściany poczerniały, w wielu zaś miejscach tynk obsypany robi z tych zaułków i korytarzy obraz ruiny. Nie ma w tem, co podajemy, ani przesady, ani chęci krytykowania administracyi, ale: jeżeli nie staje funduszu na przyzwoite utrzymanie lokalów czynszowych, przynoszących dochód bieżący, to zkąd się weźmie znaczniejszy daleko fundusz na rekonstrukcyę teatru, sceny i nakoniec urządzenie jakichś garderób dla publiczności i innych ulepszeń, niezbędnych już w czasach dzisiejszych?

W kołach muzykalnych Lwowa panuje od kilku dni niezwykłe ożywienie, dyskusye i pewny rodzaj irytacyi. Oto w wydziale Towarzystwa muzycznego zapadła uchwała, ażeby walnemu zgromadzeniu zaproponować zatwierdzenie dotychczasowego kierownika prowizorycznego p. **Schwarza**, który w konserwatoryum muzycznem pełni funkcye zastępcy dyrektora. W niektórych kółkach wrzawa ztąd wielka, a dodajmy, że słuszna! Wszyscy wprawdzie wysoko cenią charakter prawy p. Sch., ale żądają koniecznie na dyrektora konserwatoryum firmy takiej, jak np. Noskowski. Przewidują, że walne zgromadzenie będzie burzliwe. Są inni, którzy twierdzą, że wielu członków, zniechęconych sporami, nie przybędzie i wydział Tow. muzycz. zrobi co zechce.

***Wiedeń**, 27 marca.*

(§) Czeska prasa okazuje dużo interesu dla sprawy wódczanej. Chodzi jej o ustawę cukrową, której żywotność uczynił rząd zależną od nowego opodatkowania wódki. Szczególnie *Nar. Listy* korzystając z feryj wielkanocnych podają sensacyjne telegramy z Wiednia o rokowaniach p. Grocholskiego z rządem, telegramy, w których podawane są życzenia czeskie w formie konkretnych doniesień. Dlatego trzeba te telegramy przyjmować z ostrożnością. Natomiast dowiadujemy się z bardzo dobrego źródła, że p. **Grocholski odbył dziś trzecią z rządu konferencyę z ministrem skarbu dr Dunajewskim nie osiągnąwszy żadnego rezultatu. — Główną i jak się zdaje, nieprzezwyciężoną trudnością jest żądanie zniżenia podatku wódczanego z 35 na 25 złr. Minister skarbu bowiem dał oświadczenie, że tego nie może na Węgrach wymódz, że jeśliby Koło polskie istotnie przy tem żądaniu obstawało, jemu nie pozostanie nic innego uczynić, jak podać się do dymisyi.** W tym też kierunku zacznie według wszelkiego prawdopodobieństwa pisać prasa półurzędowa, ażeby wywrzeć presyę na Koło polskie, w którem swoją drogą rzecznicy stronnictwa *quand meme* ministeryalnego z tym samym wystąpią argumentem, ażeby skruszyć opozycyę Koła. Po świętach należy się spodziewać na pewno, że sprawę wódczaną postawią ministeryaliści w Kole polskiem przed alternatywą: **albo 35 złr. podatku, albo zamiast dr. Dunajewskiego nowy minister skarbu, urzędnik w rodzaju Gautscha — który zlewicą przeprowadzi rządowy projekt ustawy o nowem opodatkowaniu wódki bez ustępstw dla Galicyi na jakie teraźniejszy minister skarbu zezwala.**

Jakie wrażenie groźba ta sprawi na Kole w chwili stanowczej, trudno teraz przewidzieć, to jednak jest pewnem już teraz, że presya będzie bardzo silną i że tylko niedwuznaczne wotum wyborców w sprawie wódczanej zdoła wzmocnić w Kole prąd opozycyjny. Zatem kraj ma głos teraz.

Co do innych żądań Koła, opartych na znanych już wnioskach Kołowej komisyi wódczanej, mała zachodzić będzie różnica, która prawdopodobnie będzie mogła być bez wielkich trudności wyrównaną. Rząd bowiem chce poczynić galicyjskim gorzelnikom rolniczym „wszelkie możliwe ulgi, ale w ramach rządowego projektu ustawy“ oświadczając zarazem, że wszystko inne, co kardynalne podstawy tego projektu, względnie przyjęte wobec Węgrów zobowiązania narusza, nie może nawet stanowić podstawy rokowań jako „nienaruszalne“.

Przy parlamentarnem traktowaniu sprawy naftowej podobne zajął był rząd stanowisko wobec Koła. Pokazało się jednak, że pomimo wszelkich takich samych zobowiązań wobec rządu węgierskiego przecież, nawet przy miernej opozycyi Koła, przyszło do modyfikacyi stopy podatkowej, i że ostatecznie nieprzejednani Węgrzy, musieli się zgodzić na ustępstwa. Dlaczegóż miałoby obecnie być inaczej? Gdzie stoi napisano, że Galicya ma być zawsze ekonomicznym kozłem ofiarnym węgierskiej marnotrawności państwowej? — Zdaniem naszem rząd austryacki sam w podobną konieczność nie wierzy, a jeżeli obstaje przy 35 względnie 45 złr. podatku od hektolitra, czyni to jedynie w własnym interesie fiskalnym.

Nie wątpimy zatem, że Koło polskie przy stateczenej opozycyi zdołałoby ostatecznie przeprowadzić żądania zawarte w siedmiu wnioskach kołowej komisyi wódczanej, i że rządy obadwa, a więc i węgierski, uległyby w danym razie presyi Koła, nie mogąc bez jego pomocy przeprowadzić parlamentarnie nowego opodatkowania wódki, sprawy ze względu na jej wynik finansowy dla obudwóch rządów zarówno naglącej. O rozwiązaniu austryackiej Izby poselskiej mowy być nie może na seryo, ponieważ ta procedura przewlokłaby sprawę o rok cały.

Sprawa bułgarska.

Jeżeli wierzyć można wczorajszym doniesieniom, to Rosya w sprawie bułgarskiej doznała znowu chwilowo przykrego zawodu. Porta odrzuciła rosyjskie propozycye, zmierzające do tego, żeby praktyczne wyprowadzić konsekwencye z wypowiedzianej niedawno teoretycznie nielegalności rządów ks. Ferdynanda. Odrzuciła je z przyczyn bardzo zrozumiałych i naturalnych.

Pierwszą propozycyą było, żeby Porta domagała się od rządu bułgarskiego wydalenia z kraju ks. Ferdynanda. Wezyr miał na to odpowiedzieć, że według jego przekonania, wezwanie takie byłoby zupełnie bezskutecznem, ks. Ferdynand bowiem nie opuści Bułgaryi. I zdaje się, że miał zupełną racyę. Sam fakt, iż na ową deklaracyę nielegalności księcia, rząd bułgarski żadnej deklaracyi nie dał i postanowił jej nie dawać — dowodzi, iż o wydaleniu księcia nie myśli. Miał zresztą wezyr ambasadorowi rosyjskiemu oświadczyć, że gdyby nawet udało się księcia usunąć, nie byłoby ztąd żadnej korzyści — oczywicie korzyści w znaczeniu polityki rosyjskiej. Główny bowiem reprezentant idei niepodległości Bułgaryi, ten, który najsilniejszy opór stawia rosyjskiemu wpływowi — Stambułow, byłby w razie wydalenia księcia regentem, i być by nim musiał — ponieważ on jeden może w takim razie kraj ochronić od anarchii i zamieszek. A wszak Stambułow jest dla Rosyi owym wielkim zbrodniarzem, co śmie krzyżować najlepsze zamiary „oswobodzicieli“ i utrzymywać Bułgaryę w oporze...

Po odrzuceniu tej pierwszej propozycyi miał Nelidow wystąpić z drugą, żeby wysłać do Bułgaryi rosyjskich i tureckich komisarzy, którzyby przygotowali **wybór nowego księcia**, mający się już dokonać bez udziału rumelijskich deputowanych w sobraniu. Aż do wyboru nowego księcia Turcya miałaby okupować wschodnią Rumelię. Ale i tej propozycyi Porta nie przyjęła.

Postępowanie dyplomacyi tureckiej w tej sprawie jest ze wszechmiar rozsądne. Tak w jednym jak i drugim wypadku, postępując za radą Rosyi, Turcya naraziłaby się na nieobliczone następstwa. Nie ulega wątpliwości, że Bułgarya stawiłaby nadciągającym tureckim wojskom opór, który mógłby trwać bardzo długo. Ale co więcej: walka taka wywołałaby cały szereg eksplozyj na Bałkanach — a przedewszystkiem byłaby hasłem do wybuchu powstania w Macedonii, co z pewnością Bułgarzy urządzićby potrafili. Turcya, jeżeli chce uratować tę resztkę, jaka jej po ostatniej wojnie pozostała — nie może się puszczać na takie awantury.

Tak więc na razie pozostanie w Bułgaryi *sta*-

ZA DOLINĄ RÓŻ.

Nowella

przez

Elizę Orzeszkową.

4 (Ciąg dalszy.)

Miał rok dwudziesty pierwszy i nad wiek swój wydał mi się dojrzałym. Wprawdzie, siwe źrenice jego miały dziecięcą prawie, kryształową przejrzystość, ale w postawie była powaga dojrzałej siły, a usta układały się w wyraz zamyślenia. Łatwo było domyśleć się, że był on tym samym, który na szerokiem polu śpiewał pieśń z poważną, psalmową nutą i, że zaśpiewanie skocznej piosenki o zapłakanej dziewczynie i rozbitym dzbanku, musiało być wybrykiem młodej i szumnej, lecz u niego nie częstej wesołości. Stary tymczasem, bez żartu już prawił:

— A pani w łaskawości swojej, doprawdy pieśń twoją chwaliła.

— Piękna pieśń, — potwierdziłam.

Śmiało i poważnie na mnie patrząc, z naiwnem lecz głębokiem przekonaniem powtórzył:

— A piękna!

— Jakim sposobem jej się nauczył?

— Jest napisana, — odpowiedział.

Chciałam ją całą przeczytać.

— Czemuż nie? — uprzejmie podjął stary i do syna się zwrócił.

— Idź-że, przynieś pani swoje pieśni!

Chłopak zawahał się, trochę jakby zawstydził.

— Nic tam osobliwego nie ma... — zaczął.

— Idź-że zaraz i przynieś! — powtórzył ojciec.

Szerokim, giętkim swym krokiem ku małemu gankowi podszedł, a po chwili trzymałam w ręku dwa spore zeszyty, z których jeden na okładce swej nosił napis: *Teksty nabożne*, a drugi: *Teksty świeckie.* Biedne to były okładki, stare, zbrudzone, połamane: biedny papier, z którego składały się zeszyty, żółty, siny, stary; biedne pismo papier ten okrywające: niewprawne, koszlawe, poplamione! Z nad tego papieru i pisma, wzrok na młodego człowieka podnosząc, zapytałam:

— A nuty zkąd?

Wzruszył lekko ramionami.

— Czy ja wiem? — odpowiedział.

Ale po namyśle, z uśmiechem, w którym z za warg koralowych białe zęby mu błysnęły, a jednak i z powagą dokończył:

— One prawie w powietrzu są rozsypane i kto sobie chce, ten je łapie!

* * *

Kilkanaście miesięcy upłynęło. Dzień był letni, skwarny, słońce za wysokiemi murami kamienic niewidzialne, rozpalało przecież te mury i kamienie bruku do gorącości takiej, że cała ulica długa a wązka, wydawała się olbrzymim, dusznym piecem.

Na ulicy panowały ścisk, huk, tłumliwość taka, jakoby gąszcz leśna i nieprzenikniona. Obłoków prawie nie było widać, bo dmący od czasu do czasu wiatr upalny i suchy, z pod kół powozów, z pod stóp przechodniów podnosił gęstą kurzawę i żółtym tumanem zawieszał ją w powietrzu, lub skłębionemi słupy podnosił ku niebu. Wystawy sklepów za spuszczonemi firankami i roziskrzonemi szybami okien drzemały, ludzie z twarzy zmęczonych pot ocierali i ścigali się, popychali, spieszyli, śpieszyli do cienia i ochłody mieszkań, biur, sklepów, warsztatów.

Wtem, pomiędzy liczne odgłosy, które o wczesnej, lecz już bardzo upalnej godzinie, napełniały miasto, wmięszał się odgłos zupełnie do wszystkich innych niepodobny, a przez każdego odrazu usłyszany. Był to odgłos turkotu, do wszystkich innych turkotów niepodobnego, a przeciągającego się nieustannie, monotonnie i w miarę przybliżania się rosnącego w prawie ogłuszającą siłę. Na tle zwykłej wrzawy ulicznej, rozlegało się to nakształt nieskończenie przedłużanego huczenia basu, wśród cienkich i drobnych nut wiolinowych. Obracania się kół w huczeniu tem słychać nie było, tylko w ponurą jego basowość wpadały czasem do klekotu podobne uderzenia o bruk kopyt końskich, lub metaliczne brzęki łańcuchów. Nikt jeszcze nie wiedział zkąd huczenie to pochodziło, a jednak mnóstwo ludzi stanęło na chodnikach, z twarzami obróconemi w stronę, z której się ono zbliżało; a kilka jednokonnych dorożek pośpiesznie zjechało na stronę, lub nawet pod sklepienia najbliższych bram zawróciło. Domyślając się, albo nie domyślając widoku, przez ten odgłos oznajmianego, wszyscy czuli, że to, co się zbliżało było czemś ogromnem, cetnarowem, potężnem, niezmiernie ważnem.

Jakoż, u skrętu ulicy, w żółtej kurzawie, ukazał się naprzód człowiek jadący konno i od złotych ozdób ubrania błyszczący, za nim bardzo zwolna poczet konnych i zbrojnych ludzi, a za tym pocztem dopiero, z za skrętu ulicy wyjeżdżać i w nieskończoność jakby wyciągać się zaczął sznur koni, żelaznemi łańcuchami połączonych z sobą i ciągnących sznur przedmiotów wielkich, cylindrowych, ukośnie na zielonych kołach położonych, z których bronzowej, wypolerowanej powierzchni słońce krzesało oślepiające blaski.

Po dwie pary idące konie, pobrzękujące sprzęgającemi je łańcuchy, z wygiętemi karkami, z szerścią jak smoła czarną, ciągnęły te złote, rozpłomienione cylindry które ustami zwracały się ku niebu, a każda para posiadała jeźdźca i kierownika swego i za każdym cylindrem jechał zbrojny, złotemi ozdobami ubrań połyskujący poczet. Tak na wązkiej ulicy, w spiece i kurzawie, z nieprzerwanem basowem huczeniem, z klekotem końskich kopyt i brzękiem łańcuchów, długim sznurem sprzężonych koni, zbrojnych pocztów i rozpłomienionych armat wyciągnęła się, opuszczając miasto artylerya.

Jak żelazna pokrywa przytłumia szum gotującego się w kotle kipiątka, tak przesuwający się ulicą widok i huk, stłumił uliczną wrawę. Przechodnie ścianą na chodnikach stanęli. Była to ściana, oczami ciekawemi i wzruszonemi natykana. Świadomie, lub nieświadomie wszyscy czuli, że oglądają rzecz, która na globie ziemskim, jak rylec na wosku, wyciska rysunki dziejów. Wszyscy też wiedzieli, że ta rzecz ogromna, kulami i ludźmi wyładowana, kieruje się w daleką, południowo-wschodnią stronę, w której teraz właśnie toczy się wojna.

Nagle wzrok mój pochwyciła i do siebie przykuła twarz jednego z jeźdźców, nie tych, którzy pocztami armaty oskrzydlali, ale tych, którzy je wieźli. Ktoś znajomy! ale kto? Jak młody dąb silny, wysmukły i zgrabny, plecy, pod czarnym, żołnierskim mundurem wyprostowane i gładkie, zarys ust zamyślony....

Tak, poznałam go; był to Kazio z nadświsłockiej okolicy, chłopak z domku pod wiązem i z pod kwitnącej jabłoni.... Jak przykuty, jak kamienny na jednym z dwu czarnych koni siedział; przed nim inny człowiek w takiem samem ubraniu kierował parą drugą; a za nim, na zielonych kołach sunęła armata.

Śliczna to była, złota, zgrabna, ku niebu patrząca armatka! Wdzięków jej nawet kurzawa szczędziła, szybko ześlizgując się z jej wypolerowanego łona; samo słońce ubierało ją w suknię błyszczącą i osypywało pocałunkami, z których tryskały płomienie. Zdawała się być drogocennym klejnotem świata, z miłością i sztuką wymodelowanym odłamem mocnego bronzu ziemi; i jak klejnot drogocenny, jak część samego szpiku ziemi oskrzydlał ją i strzegł poczet konnych mężów.

W tym długim, huczącym, ściśliwym sznurze koni, wozów, żelaznych łańcuchów i uzbrojonych mężów, Kazio wydawał się atomem, automatem, ziarnkiem pyłu w chmurze kurzawy, tak zupełnie niczem, jak niczem jest wola człowieka, wobec mocy żelaza, dusza człowieka w obec bronzowych i ołowianych kości ziemi.

Od czasu gdy go widziałam, zmienił się trochę; na twarzy schudł, w ramionach jeszcze poszerzał, bujniejszy wąs puścił się mu nad wargą, teraz do zbladłego korala podobną i oczy jego z większej jakby głębokości na świat poglądały. Nie były już one ani kryształowe, ani ruchliwe jak dawniej, lecz omglone i nieruchome, ze szklistą zadumą utkwiły w dalekim punkcie przestrzeni.

Co tam daleko spostrzegał? Domek pod wiązem? pola szerokie? gołębie nad strzechą? czy kraje nieznane? wysokie góry, bogate winnice, dolinę róż? czy walkę? czy śmierć? Któż wiedzieć może? Na wojnę jechał.

...„Fortuno ludzka, twoja to zabawa
Rzucać jak piłką...“

(Dok. nast.)

tus quo. Rosya, gdyby chciała na swojem postawić, Koburga wyrzucić, z nim razem obalić dzisiejszy rząd bułgarski a wprowadzić taki, któryby jej był ślepo powolnym — ma tylko dwie drogi przed sobą: zbrojną interwencyę w Bułgaryi albo — wywołanie rewolucyi przeciw księciu Ferdynandowi. Pierwsza naraziłaby ją niechybnie na wojnę z Austryą, a zresztą byłaby w rażącej sprzeczności z zapewnieniami, poczynionemi przez Rosyę, iż wyklucza stanowczo wszelkie środki gwałtowne. Druga droga pewniejsza, w setnych wypadkach już wypróbowana przez carat, który się „konserwatywnym“ mieni, a wygodna o tyle, iż rząd rosyjski mógłby zawsze oficyalnie wyprzeć się tych, którychby sam do buntu podżegał. — „Rubel rosyjski w podróży“ chociaż już nie brzęczy dźwiękiem srebra lub złota i nie toczy się, chociaż zresztą wartość jego tak niesłychanie spadła — jeszcze zawsze coś zdziałać może. Ale rachuba ta bardzo może zawieść — rząd bułgarski bowiem bardzo troskliwie czuwa nad tem, aby wszelkie tego rodzaju usiłowania w samym zarodku stłumić, czego już niejednokrotnie złożył dowody.

Wracając do owych propozycyj, przez Nelidowa czynionych a przez Portę odrzuconych — są one nadzwyczaj charakterystyczne dla „słowiańskiej polityki Rosyi“. Dyplomacya rosyjska jak gdyby się uwzięła na to, żeby podkopać resztki zaufania, jakie jeszcze carat mógł mieć wśród południowych Słowian. Wyobraźmy sobie, że Porta czyni zadość żądaniu Nelidowa i wkracza do Rumelii wschodniej. Czyż może być coś przeciwniejszego szczerze słowiańskiej polityce, jak przywoływanie sił tureckich przeciw zjednoczeniu narodu bułgarskiego? Zjednoczenie to faktycznie zostało uznanem przez Europę, uznanem przez państwa, które nie mają żadnego powodu do prowadzenia słowiańskiej polityki i nigdy też jej w swój program nie brały — a Rosya, uważająca się za przodowniczkę Słowian, Rosya „oswobodzicielka“ zastrzega się przeciwko temu, żeby w ewentualnym wyborze nowego księcia deputowani Rumelii wschodniej brali udział i wzywa Turcyę do zajęcia tego słowiańskiego kraju! Wzywa do tego tę samą Turcyę, z którą przed 10-laty walczyła, a po zwycięstwie zawarła traktat w San Stefano, według którego Rumelia miała wchodzić w skład państwa bułgarskiego!

Powołuje się Rosya zawsze na traktat berliński, i twierdzi, że polityka jej wobec Bułgaryi ma na celu tylko wykonanie traktatu. Tymczasem zajęcie Rumelii wschodniej przez wojska tureckie na wezwanie Rosyi jest wręcz sprzeczne z tym traktatem, który ustanowił milicyę wschodnio-rumelijską, a wkroczenie wojsk tureckich do Rumelii dopuszcza tylko za zgodą mocarstw. Jest więc postępowanie Rosyi wręcz z traktatem sprzeczne— tem bardziej, że gdy przy pierwszym w sprawie bułgarskiej kroku, t. j. żądaniu od Porty, by uznała rządy ks. Ferdynanda za nielegalne, była Rosya przynajmniej poparta przez Niemcy i Francyę — to już dalsze propozycye czyni Porcie zupełnie na własną rękę, nie pytając się wcale swoich współ-kontrahentów z traktatu berlińskiego.

Konstytucya a trybunały.

(*A. S.*) Sąd obwodowy rzeszowski doręczył gospodarzowi wiejskiemu z M. w powiecie sądowym Tarnobrzeskim wyrok karny trybunału kasacyjnego l. 12527 r 1887 (intym. do l. 37 r. 1888) w języku niemieckim. Ponieważ ów gospodarz po niemiecku nie umie, więc zwracając sądowi obwodowemu w Rzeszowie wyrok, upraszał o doręczenie mu wyroku w języku polskim, na co otrzymał od tegoż sądu odpowiedź, że wyrok przyszedł z Wiednia po niemiecku, więc mu doręczono wyrok niemiecki.

Oczywiście taka odpowiedź sprzeciwia się konstytucyi i innym szczególnym a dobrze wszystkim znanym ustawom o języku sądowym, według których wyroki mają być wydane w tym języku, w jakim rozprawa prowadzona była, zaś wyroki sądu najwyższego tak w tym języku jak i niemieckim, a nie wyłącznie w języku niemieckim.

Dlatego sąd rzeszowski winien był wyrok, w niemieckim języku wyłącznie napisany, bezwarunkowo przesłać do sądu kasacyjnego, celem wydania wyroku w języku polskim, czego nie zrobił, lecz wolał postąpić wbrew prawnym przepisom i konstytucyi (§. 19 ust. z 21 grudnia 1867 l. 142 Dz. u. p.).

Fakt ten niech posłuży za ilustracyę do interpelacyi pp. Zuckra, Madejskiego i towarzyszy, na 204 posiedzeniu Izby poselskiej Rady państwa do ministra sprawiedliwości względem języka sądowego wystosowanej.

Wieśniak z niemieckim wyrokiem udaje się odrazu albo do szynkarza, albo do pisarza pokątnego po przetłomaczenie wyroku; sąd kasacyjny znajduje więc uczynnych wyręczycieli — lecz z wielką szkodą stron samych.

Sprawy krajowe.

Dziennik Polski pisze:

Na ostatniej sesyi postanowił Sejm, jak wiadomo, utworzenie jednomilionowego funduszu, z którego udzielone być mają gminom bezprocentowe pożyczki na budowę koszar wojskowych. Fundusz ten powstać ma ze zwrotów pożyczek dawniej udzielonych, oraz z dotacyi wyznaczonej przez Sejm na r. b. w kwocie 395.085 złr. Wiele gmin wiejskich wniosło do Wydziału krajowego prośby o udzielenie im z tego funduszu bezprocentowych pożyczek na budowę koszar, jednak dla braku funduszu nie wszystkie mogły być uwzględnionemi.

Obecnie otrzymały bezprocentowe pożyczki następujące gminy miejskie: Jarosław 150.000 złr., Podgórze 60.000 złr., Trembowla 50.000 złr. (gmina ta wystawiła dotąd 21 gmachów koszarowych kosztem 280.000 złr.), Brody 30.000 złr., Nowy Sącz 25.000 złr., Rzeszów 25.000 złr., Jaworów 20.000 złr. i Sambor 12.000 złr.

Gminy miasta Przemyśla i Stanisławowa otrzymały już dawniej pożyczki, pierwsza w kwocie 100.000 złr., druga w kwocie 30.000 złr., ale dotychczas ich nie podniosły. Tym miastom polecił Wydział krajowy, ażeby albo pożyczki swe zrealizowały, albo się ich zrzekły.

Na wniosek krajowej komisyi dla spraw przemysłowych uchwalił Wydział krajowy udzielić związkowej garbarni w Rzeszowie pożyczkę w kwocie 20.000 złr.

Policya polityczna w Szwajcaryi.

Wiadomo, jak silny nacisk niektóre państwa wywierają na Szwajcaryę z powodu liberalnego sposobu wykonywania prawa gościnności, dozwalającego w wolnym tym kraju gromadzić się i działać „niezadowolonym“ i emigrantom politycznym z różnych krajów. Rozprawy w Sejmie pruskim przekonały z drugiej strony, jak nędznych środków używa pruska policya, aby przez swych agentów, działających wprost prowokacyjnie, odkrywać czynności i zamiary emigrantów. Ten fakt głównie przyczynił się do tego, że rząd związkowy zdecydował się zorganizować policyę związkową. W jak liberalnym duchu myśli rząd ten wykonać to postanowienie, dowodzi najlepiej znakomita mowa, jaką Numa Droz wygłosił na zgromadzeniu Rady narodowej w Bernie, dla poparcia żądanego skromnego kredytu 20.000 fr. na pierwsze potrzeby policyi politycznej, jaką rząd zorganizować zamierza. — Dla Szwajcarów, którzy gościnność względem emigrantów politycznych zaliczają do swych tradycyi narodowych i są z niej dumni, była to kwestya bardzo drażliwa. Jednakże p Droz umiał się wywiązać ze swego zadania z wielkim taktem i zręcznością.

Mowa p. Droza charakterystyczną jest pod względem tonu, w jakim przemawiają w Szwajcaryi przedstawiciele władzy, a zarazem wykazuje ona, jak rząd umie uszanować i zastosować się do przekonań politycznych całego narodu.

Przedstawiciel zewnętrznej polityki szwajcarskiej zaznacza przedewszystkiem, iż od r. 1815 praktykowanie prawa gościnności względem przestępców politycznych jest jedyną prawie okolicznością, z której wypływają wszelkie utrudnienia w stosunkach Szwajcaryi z obcemi państwami. Dalej mowca wyjaśnia i tłomaczy postępowanie rządu, który pragnie pogodzić prawa Szwajcaryi, jako niezależnego państwa, z obowiązkami, jakie wynikają dla niej z jej stanowiska międzynarodowego. Rządowi właściwie nie chodzi o zorganizowanie specyalnego oddziału policyi politycznej — sprzeciwiałoby się to tradycyom szwajcarskim — ale raczej o utworzenie biura, które zbierałoby wiadomości o propagandzie rewolucyjnej, aby w razie potrzeby rząd mógł działać szybko i z całą znajomością rzeczy. W całej mowie przebija przeświadczenie, że naród szwajcarski pragnie i powinien pozostać wiernym swym odwiecznym tradycyom liberalnym i demokratycznym.

„Kraj nasz — są to słowa mowcy — nigdy nie stanie się krajem policyjnym: przeczy temu nasz charakter i cały kierunek naszego politycznego życia. Nasze odwieczne swobody zbyt głęboko wszczepione są w istotę naszego narodowego bytu, abyśmy mogli się ich kiedykolwiek wyrzec. Cenimy i potrafimy uszanować naszą wolność, którą zdobyliśmy tylu bohaterskiemi usiłowaniami. Ale też dlatego właśnie nie powinniśmy pozwalać, aby swobód tych i gościnności naszej mieli nadużywać anarchiści, a zwłaszcza agenci-prowokatorzy. Naród szwajcarski wiernie dochowa swej tradycyjnej gościnności dla emigrantów politycznych, ale natomiast ma prawo żądać od nich, ażeby się powstrzymali od wszelkich czynów przestępnych i wrogich dla krajów zaprzyjaźnionych z Szwajcaryą.

„Jesteśmy krajem najwięcej demokratycznym w Europie; zdołaliśmy dowieść światu, że rzeczpospolita, rządząca się zasadą wszechwładztwa ludu, może być jednocześnie państwem spokojnem, rozsądnem i dzielnie zorganizowanem. Obce kraje nieraz oddawały słuszne hołdy naszym mądrym i trwałym instytucyom. Pod egidą neutralności szwajcarskiej Europa dokonała wielkich dzieł międzynarodowych, które zaszczyt przynoszą naszej epoce...

„Chociaż Europa powinnaby już wiedzieć, że nie przyjaźnimy się i nie wchodzimy w układy z anarchią, jednakże — we własnym interesie — postarajmy się odjąć wszelki pretekst tym, którzy na zasadzie kilku wypadków pożałowania godnych chcieliby przedstawić Szwajcaryę w opinii Europy jako ognisko rewolucyi. Aby zapobiedz na przyszłość tym nieszczęsnym wypadkom — nie mamy potrzeby przeniewierzać się zasadom, które nam są drogie; należy tylko, aby rząd federacyjny i kantony, łącząc wspólne usiłowania, lepiej i skuteczniej korzystały ze swych obopólnych kompetencyj. W ten sposób przekonamy Europę, że nasze wolne i demokratyczne instytucye dają się pogodzić z poszanowaniem i ścisłem przestrzeganiem naszych obowiązków międzynarowych, i że demokratyczna Szwajcarya zdecydowaną jest nie tolerować na swem terytoryum nadużyć i nieporządków“.

W tym duchu przemawiał p. Numa Droz, a mowę jego przyjęli słuchacze — hucznemi oklaskami, kraj cały — głośnem współczuciem, Rada narodowa — jednogłośną uchwałą żądanego kredytu. Jest to niewątpliwym dowodem, że polityczne zapatrywania p. Droza są wyrazem opinii publicznej całego kraju.

Przegląd polityczny.

Kraków, 28 marca.

W sprawach wewnętrznych austryackich nastąpiła po przerwaniu posiedzeń Rady państwa świąteczna cisza w całem tego słowa znaczeniu. Przerywają tę ciszę tylko doniesienia o rokowaniach p. Grocholskiego imieniem Koła polskiego z rządem w sprawie opodatkowania wódki. Cokolwiek o przebiegu i wyniku tych rokowań obecnie do wiadomości publicznej się dostanie, mogą to być tylko domysły i kombinacye. Autentycznych wiadomości można oczekiwać dopiero po pierwszem poświątecznem posiedzeniu Koła, które się odbędzie d. 9 kwietnia, a na którem p. Grocholski zda sprawę ze swych rokowań z rządem; — można ich oczekiwać w takim razie, jeżeli Koło nie uchwali znowu tajemnicy, skutkiem czego, zanim autentyczne doniesienia nadejdą, będzie wprzódy mnóstwo zupełnie błędnych wiadomości.

Drugą ważną sprawą, osłoniętą dotąd mgłą tajemniczości, jest kwestya wysokości kredytów nadzwyczajnych na uzbrojenia, jakich nowy minister wojny ma się od delegacyj wspólnych domagać. Dotąd to tylko pewna, że jakąś małą sumą zarząd wojskowy się nie zadowolni.

O rokowaniach między carem a papieżem odzywają się z kolei i inne dzienniki, jak *Pol. Corr.* w liście z Rzymu od korespondenta, „który ma styczność ze sferami watykańskiemi“. Według tego korespondenta w tych dniach nadszedł do papieża własnoręczny list cara, któremu przypisują bardzo wielkie znaczenie. Car zgodnie z życzeniem, wyrażonem już w noworocznem telegraficznem powinszowaniu, ponawia pragnienie ułożenia normalnych stosunków między rządem rosyjskim a kościołem katolickim w Polsce. — W sferach watykańskich mają nadzieję, że przywrócenie urzędowych stosunków dyplomatycznych między rządem rosyjskim a stolicą apostolską nad czem już od dłuższego czasu toczą się rokowania, da się osiągnąć w krótkim czasie. Obecne rokowania prowadził ze strony Rosyi nie Buteniew, lecz sam ambasador rosyjski w Wiedniu, ks Łabanow z nuncyuszem papieskim Galimbertim.

O obecnym stanie rzeczy w Berlinie i o sytuacyi zagranicznej pisze organ p. Tiszy, *Nemzet*, zapewniając przytem, że wiadomości swoje otrzymał z jaknajwiarogodniejszego źródła:

„Na tę niewielką liczbę osób — pisze organ węgierski — które mają sposobność bezpośrednio stykać się z cesarzem Fryderykiem, stan zdrowia jego sprawia bardzo przykre wrażenie; — osoby te naturalnie dzielą się tem wrażeniem jedynie w zaufanem kółku, z którego rzadko kiedy dochodzi jakieś słówko do wiadomości publicznej. Według wiadomości, której właśnie udzielano sobie w jednem z takich kółek, stan zdrowia cesarza co chwila waha się pomiędzy życiem a śmiercią a ostatnie przyjęcia w pałacu cesarskim były tego rodzaju, że cesarz słuchał przybyłych, nie mówiąc ani słowa, prawie nie wydając żadnego dźwięku, były to więc spotkania bardzo bolesne i złowróżbne. Z pewnością nie są źle poinformowani ci, którzy przypuszczają rychłe zakończenie tej rozdzierającej serce walki, jaką cesarz stacza z życiem, i gdyby nawet przyjmować te wieści z pewną ostrożnością, jaką starają się zachować lekarze, to w każdym jednak razie pozostaje niewątpliwym fakt, że wszystkie sprężyny polityki niemieckiej przysposobione są do ewentualnej zmiany, która w krótkim czasie nastąpić może; polityka międzynarodowa powinna koniecznie rachować się z tym faktem.

Ostatnie pogłoski o chorobie cesarzewicza Wilhelma również są zgodne z rzeczywistością. Objawy tej choroby nie dadzą się zaprzeczyć, ale widać nie budzą poważnej obawy, gdyż w przeciwnym razie nie udzielanoby mu prawa zastępstwa w sprawach państwa.“

W dalszym ciągu zaufany korespondent *Nemzeta* zapewnia, że za życia Bismarka i Moltkego, jakkolwiekby się ułożyły stosunki w rodzinie panującej, polityka zewnętrzna, której walki trwają ciągle, nie może uledz żadnej wydatniejszej zmianie; to samo da się powiedzieć — może nawet z większą jeszcze pewnością — o polityce zewnętrznej. Kwestyi wojny i pokoju, ściśle biorąc, nie można zupełnie odrzucać. Jakkolwiek bowiem wszystkie państwa pragną pokoju, a nawet car pokojowo ma być usposobiony, ale któż może twierdzić z pewnością, że carowi nie przyjdzie ochota wystąpić z akcyą czynną w celu poparcia swych uroszczeń, historyczny rozwój stosunków zdaje się nawet zmuszać go do tego. — Napadu na Niemcy lub Austro-Węgry nie ma się co obawiać, pomimo wszelkich usiłowań rosyjskiej partyi wojennej, ale lada chwila można się obawiać wtargnięcia do Bułgaryi.

W Berlinie nie uważanoby tego za zaczepkę Niemiec, ale prawie powszechnem jest zapatrywanie, że byłoby to zaczepką Austro-Węgier, jaknajzaufańszego sprzymierzeńca Niemiec; i jeżeliby monarchia Habsburgów widziała w tem zaczepkę, nie ulega wątpliwości, że w takim razie Niemcy jednę tylko miałyby drogę przed sobą. — W Niemczech myślą o tej ewentualności bez obawy, ponieważ ze względu na wewnętrzny stan Francyi, na jej niedostateczną gotowość militarną, nie ma się co obawiać, ażeby — nawet w razie ewentualnego porozumienia pomiędzy Rosyą a Francyą — zbrojne rozwiązanie nieporozumień mogło wypaść na niekorzyść Niemiec.

Polityka niemiecka zrobi wszystko, co będzie można, dla załagodzenia trudności i w razie-gdyby Rosya zechciała czynnie wystąpić w obronie swych rzekomych praw w Bułgaryi, Niemcy starałyby się skłonić Austryę, by nie upatrywały w tem powodu do podjęcia rękawicy. Ale jeżeli powołani przedstawiciele interesów Austro-Węgier inaczej o tem sądzić będą, to przecież nie może to wpłynąć na zmianę zasadniczej idei polityki niemieckiej, która uznaje identyczność interesów tych dwóch państw środkowej Europy — i wówczas należy oczekiwać wszelkich następstw tej polityki.

Czy gdzieindziej o tem wiedzą — pisze dalej do *Nemzet* zaufany korespondent z Berlina — nie mogę o tem twierdzić, ale obawiam się, że stosunki tak daleco się pogorszyły, iż gdyby nawet wiedzieli, to wiedzą napróżno.

Według doniesień z Berlina z kół dobrze poinformowanych stan cesarza Fryderyka, który w ostatnich pięciu dniach przed 26 bm. był wcale pomyślnym, stał się mniej zadowalniającym, bo noc z 25 na 26 przeszła niedobrze. Jeszcze przed pięciu dniami okazały się symptomata bardzo ważne dla zrobienia lepszej dyagnozy. Mianowicie dr. Mackenzie wyjął przez otwór, zrobiony przez tracheotomię, kawałeczek chrząstki, który się oddzielił od krtani. Takie oddzielanie się chrząstki kawałeczkami uważa Mackenzie za dowód, że mylną była dyagnoza, wskazująca na raka.

Według *Nordd. Allg. Ztg.* lekarze wyczekują z upragnieniem cieplejszej pogody, aby cesarz mógł wychodzić na świeże powietrze, którego tak bardzo potrzebuje a w pokojach zamkniętych mieć go nie może.

Najnowszym rozkazem gabinetowym wszystkich członków świty wojskowej nieboszczyka Wilhelma pozostawił ces. Fryderyk na takich samych stanowiskach przy swojej osobie. A ponieważ skład ministerstwa pozostał bez zmiany, dlatego ani w wojskowych, ani w cywilnych sprawach wewnętrznych nie zanosi się na żadną zmianę.

Zjawił się nowy powód do wrzawy międzynarodowej między Włochami a Francyą z powodu doniesień, iż eskadra francuska, odbywająca właśnie ćwiczenia, ostrzeliwała handlowy statek włoski „Solferino“. Włoska *Riforma* pisze o tem: Statek „Solferino“ spotkał na wodach koło Villafranca eskadrę francuską, która dlatego, iż „Solferino“ płynął bez flagi, zaalarmowała go jednym wystrzałem. Kula przeszła po nad przednią częścią statku. „Solferino“ wywiesił wówczas flagę i salutował. Na to nie odpowiedziała jednak eskadra francuska, lecz dała strzał drugi, który przeszedł blisko tylnej części okrętu.

Riforma uważa pierwszy strzał za usprawiedliwiony, drugi jednak za mniej łatwy do wytłomaczenia, przypuszcza jednak, iż była to omyłka

Inne półurzędowe dzienniki przypuszczają, że sprawa da się załatwić bez dalszego kłopotu.

Nad wynikiem ostatnich uzupełniających wyborów we Francyi *Temps* robiąc uwagi nie przypuszcza, by w departamencie Aisne mogło być rzeczywiście 45,000 zwolenników Boulangera, choć tyle głosów padło na niego, ani by w Marsylii i okręgu była większość skrajnych rewolucyonistów, ale przyznaje, że tak w tych departamentach, jak i w wielu innych jest bez wątpienia wielu niezadowolonych, którzy skorzystali ze sposobności, aby zaznaczyć swoje usposobienie negatywne Na zmianę obecnej sytuacyi, budzącej niezadowolenia, jest tylko jeden środek — jak sądzi *Temps* — t. j. energiczna większość, ale dziennik ten wątpi, czy w dzisiejszej Izbie poselskiej uda się złożyć taką większość.

Jules Ferry, jeden z kandydatow do kierowania przyszłym gabinetem, znany z energii i dlatego znienawidzony przez stronnictwo rewolucyjne, zwłaszcza że nie należy do gorących zwolenników odwetu, chcąc odzyskać popularność starał się teraz rozmaitemi sposobami o uwydatnienie swoich zapatrywań na sprawę alzacko-lotaryńską i doprowadził do tego, iż został wybrany do wydziału powszechnego związku alzacko-lotaryńskiego. Na bankiecie wniósł toast na cześć Koechlin-Claudona, który za szpiegowanie był karany w Niemczech, w następujących słowach: Drogi przyjacielu, miałeś zaszczyt odsiadywać w twierdzy niemieckiej. W tym czasie bolesnym miałeś jednę wielką, szlachetną pociechę, wiedziałeś, że wszyscy, którzy Francyę miłują, byli z tobą sercem połączeni.

Toast ten, ponieważ był ogłoszony w dzienniku oportunistycznym, w *Rép. Franç.*, nabiera przez to poniekąd cechy wyzywania Niemiec.

Według *Ag. Havasa* niektórzy posłowie republikańscy twierdzą, że uwzględniając powszechną sytuacyę Izba nie może się rozejść bez przeprowadzenia wielkiej rozprawy politycznej, którąby rozjaśniła sytuacyę wewnętrzną, ustaliła kierunki i ułatwiła utworzenie nowego gabinetu, mającego warunki dłuższego bytu i skutecznej pracy. Taki gabinet miałby obowiązek ugrupować i ściślej połączyć z sobą rozprzęgnięte dotąd żywioły republikańskie, ułożyć program rządzenia i opinię publiczną, tak zadowolnić, iżby dotychczasowe zamięszanie ustąpiło.

Szczegółowe narady i decyzya w tej sprawie mają się w tych dniach odbyć.

Według najświeższych wiadomości z Paryża, gen. Boulanger dekretem prezydenta rzeczypospolitej został spensyonowany na podstawie jednomyślnego wyroku trybunału wojskowego.

Dzienniki stronnictwa monarchicznego i życzliwe Boulangerowi wyzyskują teraz szczególny zbieg dwu głośnych wypadków t. j. uwolnienie Wilsona przez trybunał apelacyjny, i ukaranie Boulangera, aby zachwiać do reszty stanowisko obecnego rządu. Z tego powodu i *Siecle* przemawia za skupieniem się wszystkich odcieni republikańskich.

Izba gmin parlamentu angielskiego zajęta jest obecnie rozprawami budżetowemi. Według sprawozdania, przedłożonego przez rząd za przeszły rok administracyjny, wydatki wynosiły 87·5 mil. fnt. szterl. — dochody zaś 89·5, — nadwyżka dochodów 2.165.000 fnt. szterl. W preliminarzu na rok bieżący (od 1 kwietnia) wydatki obliczono na 86·9 mil., dochody na 89·25 mil. — Koszta fortyfikacyj i urządzenia stacyj węgli kamiennych będą pokryte procentami od akcyj kanału Suezkiego. Autonomiczne władze lokalne, które mają być zorganizowane na podstawie nowego projektu, jeszcze nieuchwalonego, otrzymują ze skarbu państwa 3·8 mil. na pokrycie wydatków, zacząwszy od roku administracyjnego 1889; tymczasem zaś połowę podatku spadkowego i dochód z nowo-projektowanych podatków, jak po 1 funt. szterl. od konia zbytkowego, a po 5 fnt. od wyścigowego. Na utrzymywanie dróg bitych będzie zaprowadzony podatek od ciężkich i lekkich wozów. Oprócz tego zaproponował minister jeszcze inne opłaty od transakcyj handlowych i cło w wysokości 5 szyl. od tuzina flaszek wina, natomiast zmniejszenie podatku dochodowego.

Kronika.

Kraków, 28 marca.

Konfiskata. Z c. k. sądu krajowego dla spraw karnych w Krakowie, otrzymujemy następujące orzeczenie:

C. k. Sąd krajowy karny w Krakowie jako prasowy załatwiając wniosek c. k. Prokuratoryi państwa z dnia 21 marca 1888 L. 2473 w myśl §§ 488 i 493 p. k. orzeka:

1) Artykuł wstępny w N. 67 czasopisma „Nowa Reforma“ z dnia 21 marca 1888 pod napisem „Kraków, 20 marca“, rozpoczynający się od słów: „Korespondent nasz wiedeński doniósł“ a kończący się słowy: „asygnuje 500 złr.!“ zawiera w sobie przedmiotową istotę występku z §. 300 u. k.

2) Zarządzona przez c. k. prokuratoryę państwa w Krakowie konfiskata tego numeru zostaje zatwierdzoną

3) Rozszerzanie inkryminowanego artykułu zostaje zakazanem.

4) Zabrane egzemplarze w mowie będącego numeru „Nowej Reformy“ mają być po prawomocności tej uchwały zniszczone.

Osnowa bowiem tego artykułu mieści w sobie nieuzasadnione twierdzenia i zarzuty zdolne poniżyć w oczach ludności działalność władz administracyjnych i podburzyć publiczność czytającą do pogardy dla władz administracyjnych, co stanowi występek z §. 300 u. k.

Kraków, d. 24 marca 1888.

Brason

Prezes Akademii Umiejętności dr. Majer telegrafował do Poznania, wyrażając współczucie Towarzystwu przyjaciół nauk z powodu śmierci zasłużonego historyka Kazimierza Jarochowskiego

W pogrzebie ś. p. Adama Żychonia wzięła wczoraj udział bardzo liczna publiczność Członkowie „Sokoła“ w mundurach towarzyszyli smutnemu pochodowi. Zwłoki na barkach odniesiono na cmentarz Nad grobem przemówił krótkiemi le z gorącemi słowy p. Wdowiszewski, składając cześć pamięci zacnego człowieka i zawsze gotowego do ofiarności patryoty.

Z wydziału Towarzystwa muzycznego otrzymujemy następujące pismo: Ogólny dochód z koncertu danego dnia 25 b. m. w wojskowej ujeżdżalni na dochód dotkniętych powodzią, wyniósł 406 złr. 10 ct. — wydatki 248 złr. 67 ct., pozostały dochód czysty 157 złr. 43 ct. wręczono JW. delegatowi c. k. namiestnika hr. Borkowskiemu.

Otrzymujemy następujące pismo z prośbą o umieszczenie. Wyczytawszy w korespondencyi krakowskiej *Kraju* Nr. 11, jakobym wstąpił lub miał wstąpić do redakcyi *Kuryera Krakowskiego*, oświadczam, iż do tej redakcyi nie należałem ani też należeć nie myślę. Napisałem wprawdzie kilka artykułów które zostały zamieszczone w *Kuryerze*, z czego jednak nie wynika, abym na przyszłość miał zamiar moje prace i bieżące artykuły w *Kuryerze* zamieszczać

Kraków, 28 marca 1888 roku.

Dr. Bolesław Lutostański.

Prof. Dr. Wróblewski po znanym nieszczęśliwym wypadku ma się lepiej, kuracya wszakże potrwa kilka tygodni. Prof. przewieziony został do prywatnego zakładu leczniczego dra Gwiazdomorskiego. Profesorowie uniwersytetu lekarze, koledzy chorego, otaczają go najtroskliwszą opieką. Akademicy pełnią przy łożu dyżury.

Ruch ludności w Krakowie. W 10 tygodniu tj. od dnia 4 do 10 marca zawarto w Krakowie 5 małżeństw (wszystkie izrael.), urodziło się dzieci 47 (33 rzym.-kat., 14 izrael.), zmarło osób 64. Między nowonarodzonemi było 29 chłopców, 18 dziewcząt; między zmarłymi 31 płci męskiej, 33 płci żeńskiej Na dur brzuszny zmarło 3, na gruźlicę 18, na zapalenie płuc 13, na nieżyt żołądka i jelit 3.

W obliczeniu na rok i 1000 mieszkańców wynosi cyfra małżeństw 3·48 (o 2·13 więcej niż w poprzednim tygodniu), urodzin 30·84 (o 0·72 mniej), zmarłych 44·88 (o 11·91 więcej).

Z teatru. Na przedstawienie wczoraj urządzone, z przeznaczeniem dochodu na budowę własnego domu dla stowarzyszenia gimnastycznego „Sokół“, nie przybyła publiczność tak licznie, jakby tego ze względu na cel spodziewać się i pragnąć było można.

Pięknym żywym obrazem układu p. Zygmunta Sarneckiego na temat maksymy „w zdrowem ciele zdrowa dusza“ rozpoczęto widowisko. W obrazie oprócz artystów sceny krakowskiej wzięli udział członkowie „Sokoła“ w mundurach. P. Sarnecki układem obrazu złożył dowód artystycznego smaku i głębokiego pojmowania doniosłości gimnastyki. Starożytny i współczesny świat zespolił razem. Gdy dla Greków i Rzymian siła fizyczna była tylko popisem i środkiem zniewalania do uległości, — dla współczesnych powinna ona być pomocą w poświęceniach dla bliźniego, ratunkiem dla słabszych. Tak pojąwszy zadanie ugrupował p. S. u podnóża bogini siły atletów starożytnych w zapasach i dzisiejszych „Sokołów“, niosących pomoc ludziom walczącym z żywiołami. Obraz w każdym szczególe był piękny i gorącemi przyjmowany oklaskami.

W wesołej fraszce Bałuckiego „O Józię“ do prawdziwie koncertowej gry pp. Kałużyńskiej, Lubicza i Sobiesława najzupełniej dostroiła się p. Sułkowska. W grze artystki dostrzegać się dawał temperament zazdrosnej kobiety, a wcale nie mentorski ton kazań o moralności, podnosić musiał artystyczną wartość kreacyi Do zaznaczenia tego szczegółu czujemy się tem więcej obowiązani iż kolega po piórze, gdy p. Sułkowska pierwszy raz w roli tej wystąpiła, wyraził sąd całkiem odmienny. Tak widoczny postęp w grze zasługuje zatem na uznanie.

W „Wielkim człowieku“, sztuce doskonale granej na naszej scenie, prawie wszyscy artyści zdobywali oklaski. Powinszować można p. Wernerowi skończonej do drobiazgów roli Ignacego. Pp. Kałużyńska i Sułkowska, pp. Sobiesław, Siemaszko, Lubicz i Antoniewski jako przedstawiciele ról głównych, w sztuce tej tworzą harmonię gry, jakiej pragnąć trzeba dla każdej oryginalnej komedyi.

Szkoda, że publiczność przybyła tak nielicznie, bo z widowiska można było wynieść obok przyjemnych wrażeń gry i przekonanie, iż przybyciem dołożyło się skromną cegiełkę do budowy gmachu dla pożytecznej i niezbędnej instytucyi. *A K.*

Z kolei Karola Ludwika. Dnia 6 kwietnia r.b. odjedzie z Krakowa z pielgrzymami do Rzymu nadzwyczajny pociąg, do którego wydawane będą bilety jazdy wprost do Rzymu i z powrotem do Krakowa.

Celem ułatwienia podróży do Krakowa uczestnikom tej pielgrzymki, wydawać się będzie na naszych liniach do wszystkich pociągów osobowych, mięszanych i pospiesznych dnia czwartego i piątego kwietnia b. r. bilety jazdy I, II i III klasy o 50 procent zniżone, w ten sposób, iż bilet kupiony do I, II i III klasy na naszych stacyach po zwykłej cenie jazdy do Krakowa służyć będzie także i do powrotu tą samą klasą.

Zniżenie to jest ważnem tylko dla tych uczestników pielgrzymki, którzy się wykażą odpowiednią le-

gitymacyą, wystawioną i zaopatrzoną pieczęcią przez Wgo dr. Wincentego Smoczyńskiego.

Biletów tych nie oddaje się przy wyjściu z dworca w Krakowie, lecz zatrzymać je należy u siebie aż do powrotu, aby je potem na końcowej stacyi podróży, t. j na stacyi, z której się pierwotnie wyjechało, wręczyć portyerowi.

Przy powrocie należy tak bilet jazdy, jako też kartę legitymacyjną kasie osobowej w Krakowie do ostemplowania przedłożyć.

Powrót z Krakowa nastąpić może w przeciągu dni sześćdziesięciu licząc od tego dnia, na którym bilet kupiony został, dowolnym jednakże tylko tej rangi pociągiem, do którego nabyty bilet jest ważny.

Z Bochni donoszą nam, iż czysty dochód z urządzonego 20 b. m. przedstawienia amatorskiego w kwocie 44 złr. złożony został do rąk starosty z przeznaczeniem na rzecz dotniętych klęską powodzi.

Zmarli. Jan Nepomucen Wański, weteran z roku 1831 i znakomity muzyk, zmarł na wychodztwie w południowej Francyi. Od roku 1838 był on osiedlony w mieście Aix de Provence, zajmował tam posadę pierwszego skrzypka w orkiestrze teatralnej i był założycielem koserwatoryum miejscowego, a zacnością charakteru utrzymywał żywe sympatye Francuzów dla Polski.

W Chołoniewie na Wołyniu zmarł w 75 roku życia hr. Marceli Krasicki, dawny marszałek województwa wołyńskiego. Był to obywatel otaczany powszechnym szacunkiem. Za udział w ruchu narodowym w 1863 roku przecierpiał dwa lata w więzieniu.

W Warszawie zmarła Karolina z Kodrębskich Chełchowska, znana niegdyś artystka dramatyczna, małżonka Tomasza Andrzeja Chełchowskiego, słynnego w swoim czasie dyrektora teatru lwowskiego i krakowskiego. Zmarła w zapomnieniu, w 72 roku życia.

Tekturę czyli karton wyrabiano dotąd we Francyi zwykle ze słomy a raczej z sieczki. Obecnie fabrykant tego przedmiotu, W. Nast, wpadł na myśl wyrabiania tegoż z m i e r z w y s t a j e n n e j, którą poprzednio ciepłą wodą się płucze. Okazało się, że materyał w ten sposób przysposobiony przez bydło, jest znacznie przydatniejszym do rzeczonej fabrykacyi, tak, iż przy jednakiej jakości wyrobu zysk czysty znacznie się podwyższa. Odpadki i tak zwany rosół, odpływający z przetwarzanej na karton mierzwy, stanowią wyborny nawóz.

Urzędniczki we Francyi. W roku 1877 francuskie ministeryum poczt przyjęło na próbę do swego biura kilkanaście kobiet. Gdy praca ich okazała się pożyteczną, przyjmowano coraz więcej, a obecnie na pocztach i telegrafach we Francyi pracuje przeszło 5.000 kobiet. Najwyższa ich płaca roczna wynosi 4 000 fr., najniższa 800 fr. Niemało też kobiet zatrudnionych jest w ministeryum skarbu, w Banku francuskim i instytucyach kredytowych. Przekonano się, że tam, gdzie potrzeba bystrego oka, pośpiechu, cierpliwości i wielkiej drobiazgowości, kobiety mają przewagę nad mężczyznami; mniej się kwalifikują do pracy kierowniczej, wymagającej samodzielnego sądu, lub pewnej inicyatywy. Stąd używane są przeważnie do kopiowania, prowadzenia ksiąg rachunkowych, przesiadywania za kantorem i t. p. Najwięcej stosunkowo kobiet we Francyi oddaje się powołaniu nauczycielskiemu. Prócz około 34.000 zakonnic, drugie tyle kobiet świeckich zajmuje się nauczaniem po wyższych i niższych pensyonatach żeńskich. Dodawszy do tego nauczycielki domowe i udzielające lekcyj prywatnych na godziny, widzimy we Francyi przeszło 100.000 kobiet żyjących z nauczania.

Ze Stowarzyszeń

W Paryżu zawiązało się towarzystwo wzajemnej pomocy kształcącej się młodzieży polskiej pod nazwą „Spójnia.“ Liczebny wzrost przybywających do Paryża Polaków i Polek w celu kształcenia się, a jednocześnie trudności, z jakiemi nauka się wiąże, wywołały potrzebę połączenia się. Potrzeba ta stała się tem pilniejszą, że opłaty wpisowe (*inscriptions*) w roku zeszłym znacznie podniesione zostały. Wpisy i egzaminy w szkole medycznej wynoszą przeciętnie 210 fr rocznie, piąty zaś rok wraz z rozprawą 600 fr Opłata za *équivalence* baccalaureatów 180 fr. Należało tedy połączyć jednostkowe usiłowania i działać solidarnie. W tej właśnie myśli powstała „Spójnia.“ Założycielom chodziło o utworzenie towarzystwa bratniej pomocy; dążono do połączenia się wszystkich Polaków, uczących się w wyższych zakładach naukowych paryskich, na gruncie wspólności interesów studenckich. Dla dopięcia tego celu wstrzymano się od nadania towarzystwu jakiejkolwiekbądź innej barwy prócz studenckiej, pozostawiając poglądy filozoficzne i przekonania polityczne członków po za granicami kompetencyi towarzystwa. Postawiwszy sobie takie zadania, „Spójnia“ zdołała zyskać sobie coraz szersze poparcie polskiej publiczności i jest na drodze pomyślnego rozwoju. Na początku bieżącego roku szkolnego wybrano komisyę rewizyjną, złożoną z pp Felicyi Mendelsohnówny, Janowicza i Oskierki, oraz zarząd, składający się z pp. Braumana, Jasińskiego, Brzezińskiego, Janowicza i Sąsiedzkiego. Dochód towarzystwa wynosił 825 fr., z czego, po potrąceniu 150 fr. na fundusz zapasowy pozostało do rozporządzenia 675 fr., rozchód wynosił 672 fr. Jest nadzieja, że towarzystwo przyciągać będzie coraz większą liczbę młodzieży polskiej, kształcącej się w Paryżu. Członkami honorowymi towarzystwa są: pp. Zygmunt Miłkowski, dr Henryk Gierszyński, dr. Paweł Landowski, dr. Jendtl, dr. Zygmunt Kramsztyk, St. Weisblat, Edward Przewóski, panna Anna Bilińska.

Odznaczenia. Cesarz nadał sędziemu w Gródku Henrykowi Floręckiemu, tytuł i charakter radcy sądu krajowego.

Mianowania. Minister skarbu mianował adjunkta generalnej dyrekcyi zarządu tytoniu, Wilhelma Köhlera, dyrektorem fabryki w Zabłotowie, a adjunkta fabryki w Winnikach, Władysława Mikuleckiego, sekretarzem tej fabryki.

Składki. W administracyi *N. Reformy* złożyli na powodzian Towarzystwo bratniej pomocy kelnerów 10 złr., Wł. K. 5 złr., Jan Kaczmarski 10 złr., S. H. 3 złr., Remigiusz Sokołowski z Bogdanówki 6 złr. 70 ct., od kilkunastu uczennic 3 złr., pani Karolina Oksza Orzechowska 10 złr.

Na „wyjątkową nędzę“ (wdowę, o której pisaliśmy wczoraj) złożyli w Administracyi *N. Reformy* Dr. P. P. 5 złr, Dr S. P. 5 złr, Pr. J. Ł 5 złr., Dr. W. S 3 złr., E. S. 3 złr., Dr. J. H. 3 złr., Zakrz. 3 złr., Pr L 2 złr. 50 ct., Gut. 2 złr., W 2 złr., K O. 1 złr., J. Kl. W. 1 złr, W. 1 złr., Gralewski Fortunat 2 złr., Rudolfi notaryusz 1 złr. Razem 39 złr. 50 ct

Licytacya. Tarnowski sąd obwodowy uchwałą z 29 lutego br. l 1520 ogłasza licytacyę 1/4 części dóbr Radgoszcz, zwanej „Pola Porębska“ w powiecie dąbrowskim położonych, do Józefa i Antoniny Grandulskich należących. Cena 5266 złr. 50 ct. Wadyum 526 złr. Terminy licytacyjne 30 kwietnia i 30 maja br. Na drugim terminie sprzedane będą także niżej ceny szacunkowej.

Konkurs. Sąd obwodowy w Tarnowie uchwałą z 3 bm. l. 4572 otworzył konkurs do majątku Szyji Sterna w Mielcu. Wybór zarządu 5 kwietnia br. Termin likwidacyjny 6 czerwca br. Zgłoszenia wnosić do 24 maja br.

Repertoar teatru krakowskiego.

We czwartek. piątek, sobotę i w niedzielę — teatr zamknięty.

W p o n i e d z i a ł e k 2 kwietnia: Po południu,— wznowienie: „Studnia Artezyjska“ czyli „Polacy w Afryce“, melodrama czarodziejska w 4 aktach ze śpiewami przez autora „Reja z Nagłowic“.

Wieczorem: Po raz pierwszy: „Wesele Landszturmisty“, komedya w 4 aktach, podług pp Chivot i Duru, zlokalizował Jan Jakubowski. Sztukę powyższą grają we wszystkich teatrach zagranicą z wielkim powodzeniem jak n. p. w Wiedniu w teatrze *an der Wien* p. t. *„Die Hochzeit des Reserwisten“*.

W e w t o r e k 3 kwietnia: Po raz drugi: „Wesele Landszturmisty“, komedya w 4 aktach, podług francuskiego pp. Chivot i Duru, zlokalizował Jan Jakubowski.

W e c z w a r t e k 5 kwietnia: Po raz trzeci: „Wesele Landszturmisty“, komedya w 4 aktach, podług francuskiego pp. Chivot i Duru, zlokalizował Jan Jakubowski.

W s o b o t ę 7 kwietnia: Na dochód Antoniny Hoffman po raz pierwszy: „Myszka“ (*La Souris*), komedya 3 aktach Paillerona.

Na powyższe przedstawienia kasa teatralna sprzedaje bilety codziennie do godziny 12-stej w południe.

Wiadomości naukowe, literackie i artystyczne.

*** R o z s t r z y g n i ę c i e k o n k u r s u. Donoszą z Warszawy: z liczby 9 kompozycyj na mszę 4-o głosową z organem napisanych do tekstów konkursowych, a drukowanych w *Echu muzycznem*, przyznaną została druga nagroda 60 rs. utworowi pod godłem *Fiat voluntas*, którego autorem okazał się p. Michał Biernacki, dyrektor Towarzystwa muzycznego w Stanisławowie.

Komitet na wniosek sędziów pp. Noskowskiego, Quatriniego, Roguskiego, Sikorskiego i Śliwińskiego otwiera ponowny konkurs na napisanie mszy św. z poprzedniemi warunkami tekstu i muzyki. Termin składania utworów oznaczony został do 1 października r. b. Pierwsza nagroda wynosić będzie 100 rubli za utwór bezwzględnie dobry, nadto zaś drugi utwór wyszczególniony przez sędziów otrzyma list pochwalny.

*** Na wystawę zjednoczonego Tow. przyj. sztuk pięknych nadeszły: Bryniarskiego „Dawny gmach ratusza krakowskiego“, Fabiańskiego E „Fragment z kościoła św. Barbary“, Tomkiewicza „Portret damy“, Dauna „Kościuszko“ pop. z gipsu, Lewandowskiego „Bażanty“, „Przepiórki“ medaliony z terrakotty, Rożniatowskiej „Staruszka“ pop. z gipsu.

Dział ekonomiczny.

Zgromadzenie Wydziału Wielkiego Kasy oszczędności Przedwczoraj dnia 26 bm. odbyło się w sali posiedzeń tutejszej Kasy oszczędności zwyczajne zgromadzenie członków Wydziału Wielkiego Kasy pod przewodnictwem p. prezydenta miasta dra Szlachtowskiego, w obecności komisarza rządowego p. Henryka Linka

Dyrekcya przedłożyła sprawozdanie z czynności Kasy za r. 1887, z którego cyfry co ważniejsze podajemy poniżej:

Obrót kasowy w przychodzie i rozchodzie w roku ubiegłym wynosił po 10,876.997 złr. (centy opuszczamy). W rozchodzie figuruje oczywiście czysty zysk, osiągnięty w roku 1886, a przeniesiony do funduszu rezerwowego A) w kwocie 74.141 złr.

Wkładki z końcem grudnia roku 1887 wynosiły 9,136.498 złr.; rok pierwej wynosiły 9,341.938 złr, zniżyły się przeto o 205.440 złr., co się tłumaczy niepokojem wojennym, skutkiem którego więcej wkładek wycofano, niż nowych złożono. Przeciwnie zaliczki na zastaw papierów publicznych wzrosły z 340.813 złr na 365 993 złr. — na weksle z 476.402 złr. na 712.219 złr. Może także skutkiem niepewności politycznej powstrzymywano udzielanie pożyczek hipotecznych, bo udzielono tylko za 403.700 złr., a ponieważ w tymże czasie zostało spłaconych 805.744 złr. — więc stan pożyczek hipotecznych spadł przez rok z 6,390 492 złr. na 5,988.447 złr. Pożyczek gminnych nie udzielono żadnych.

Fundusz rezerwowy A) z końcem roku poprzedniego wynosił 681.580 złr., dodawszy do tego wspomnianą już kwotę zysku z owego roku w sumie 74.141, otrzymało się 755.722 złr. W ciągu roku narósł ten fundusz z kuponów, procentów i czynszu z domu razem o 31.654 złr.; zmniejszył się zaś przez udzielenie uchwalonych datków do broczynnych, przez remuneracye przyznane, zapłatę ekwiwalentu, przez strącenie procentu umorzenia wartości domu i przez zniżkę kursu papierów łącznie o 51.648 złr.; wynosi zatem mniej, bo 735.727 złr. Lecz to jest tylko pozornem, gdyż wartość papierów publicznych przez następne podniesienie się kursu znowu znacznie się podniosła.

Oprócz poprzedniego funduszu rezerwowego jest jeszcze fundusz B) przeznaczony specyalnie na pokrycie ewentualnych strat przez spadek wartości papierów publicznych. Ten fundusz wynosił z końcem roku 97,099 złr już po strąceniu różnicy kursu papierów, które do tego funduszu należą.

Fundusz emerytalny urósł w roku ubiegłym z 6.238 złr. na 12.422 złr.

Z całorocznego obrotu było dochodu surowego łącznie 666.430 złr., po strąceniu wszelkich wydatków, kosztów, odpisów i strat (na książeczkach wkładkowych 4 818 złr.) w łącznej sumie złr 605 784 okazał się z y s k normalny w sumie złr. 60.645 Odtrąciwszy od tego różnicę kursu dnia 21 grudnia 1887, w kwocie 56.111 złr., okaże się jako zysk pozorny tylko 4.535 złr. A ponieważ wielka część papierów wartościowych odzyskała już w znacznej części swoją wartość, za którą była kupioną, przeto zysk rzeczywisty jest obecnie znacznie większy.

Stan czynny wynosił z końcem ubiegłego roku łącznie 10.066 229 złr., w tem wartość nieruchomości własnej policzona była w sumie 169.820 złr., stan bierny rachunkowo sumę taką samą; w niej własny majątek Kasy Oszczędności w dwu funduszach rezerwowych, w dotacyi kasy zaliczkowej i w funduszu emerytalnym łącznie 857.961 złr., a jako czysty zysk 4.533 złr.

Po przyjęciu tego sprawozdania do wiadomości, udzielił Wydział Wielki na wniosek Komisyi kontrolującej Dyrekcyi absolutoryum, oraz uchwalił przenieść czysty zysk Kasy, osiągnięty w r. 1887 w kwocie 4,533 złr. 98 ct. do funduszu rezerwowego.

Imieniem Komisyi kontrolującej referował następnie dr. Hajdukiewicz w przedmiocie reskryptów Namiestnictwa, wystosowanych do zarządu Kasy.

Na wniosek Dyrekcyi i Komisyi kontrolującej uchwalono kilka pomniejszych zmian do statutu emerytalnego urzędników i sług Kasy oszczędności, które przedłożone zostaną na najbliższem posiedzeniu Radzie miasta do zatwierdzenia.

Po przyjęciu *en bloc* przedłożonego przez Dyrekcyę budżetu Kasy oszczędności na rok 1888 przystąpiono do wyborów. Członkiem Dyrekcyi wybrano p. Goebla Jerzego, zaś do komisyi kontrolującej pp. Feintucha Stanisława, Luis-Wawela Józefa, dra Piekosińskiego Franciszka, dra Pieniążka Karola i Szpakowskiego Witalisa.

W końcu przystąpiono do spraw osobistych.

Mleczarstwo w Szwajcaryi. Roczna produkcya mleka w małej Szwajcaryi dochodzi do olbrzymiej cyfry 17 milionów hektolitrów i przedstawia wartość 183 milionów franków. Prawie połowa całkowitej produkcyi zużywa się na wyrób serów i mleka skondensowanego, czterdzieści procent idzie na potrzeby miejscowej ludności. W górach jest obecnie około 3.000 zakładów, wyrabiających sery, a 2.600 fabryk, urządzonych na większą skalę, funkcyonuje przez cały rok w dolinach, po wsiach i w miastach. Podług najświeższych obliczeń, ma być w Szwajcaryi przeszło 600.000 krów i około 500.000 kóz.

Targ na Kleparzu. (*Spr. Now. Ref.*). Kraków, dn. 27 marca.

Płacono za 100 kilogr. netto:	od	do
Pszenica	7·40	7·75
Żyto	5·35	5 70
Jęczmień	5 50	6.10
Owies	—·—	5·25
Groch	—·—	10·50
Tatarka	— —	7·50
Proso	—·—	6 50
Fasola	8 —	10·—
Jagły	11·—	13 —
Ziemniaki (hektolitr)	1 90	2 —
Siano	—·—	3 —
Słoma	—·—	2·20
Jaja (za kopę)	1·40	1·50
Masło (za garniec)	4 —	4·50
Spirytus na 95 stopni Tralesa hekt	—·—	49·—
Okowita „ 80 „	— —	45 —
Wyka	6·—	6·50
Koniczyna do siewu za 100 kilogr.		
„ biała	25 —	30·—
„ czerwona	—·—	40·—
Koniczyna na paszę	—·—	3·60

Z powodu żydowskich świąt wielkanocnych nie było targu zbożowego.

Na targowicach wiedeńskich w tygodniu ubiegłym było: 5530 sztuk bydła rogatego po 36 do 57·50 złr. za cetn. metr.; 2871 sztuk cieląt zabitych po 36—56 cent. za kil. i 85 żywych po 28 do 46 cent; 263 owiec zabitych po 34 do 50 za kilgr. i 5261 owiec żywych po 8 do 30 złr. za parę; wreszcie 1639 sztuk świń zabitych po 40 do 54 cetn. i 10.183 żywych po 29 do 53 cent. za kilo bez podatku konsumcyjnego.

Wiedeński targ bydła rogatego. Wiedeń, dn. 26 marca. Na targowicę przypędzono ogółem 5218 sztuk. Przebieg targu był ożywiony.

Płacono za galicyjskie woły opasowe (dostarczono 987 sztuk) po 45 do 53 złr. za cetnar metryczny. wyjątkowo dobre do 58 złr., za węgierskie (dostarczono 2827 sztuk) po 45 do 53 złr., wyjątkowo dobre do 57 złr., niemieckie woły od 47 do 55 złr.; wyjątkowo 60 złr, galicyjskie woły z paszy po 40 do 45 złr.

Targ nierogacizny. — Wiedeń, dnia 28 marca. Na dzisiejszy targ dostarczono ogółem 8256 sztuk nierogacizny, w tem 4961 z G a l i c y i i Bukowiny sztuk, 2912 z Węgier sztuk.

Mimo większych cen z powodu małego spędu targ był mdły.

Płacono za towar ciężki wyborowy po 50 do 52 ct., wyjątkowo po 53 ct, za towar średni po 47 do 49 ct., za lekki po 44 do 46 ct.. za prosiaki po 22 do 40 ct. za kilogram żywej wagi bez podatku konsumcyjnego.

Spostrzeżenia meteorologiczne

(podług Obserwatoryum krakowskiego).

Kraków, dnia 28 marca.

	wczoraj g. 10 w.	dziś g. 6 rano	dziś g. 2 pop.
Ciśnienie powietrza (zred. do 0°)	726.6 mm	729,2 mm	731,5 mm
Temperatura w stopniach Celsiusza	+10°,4	+11°,0	+15°,7
Kierunek i moc wiatru (0 = cisza, 10 burza)	ESE 1	W 1	ESE 1
Wilgotność względna (w odsetkach)	76%	77%	63%
Stan nieba 0=pog.; 10 zup. pochm.	10	10	6

U w a g i: Chwilami trochę deszczu

Telegramy „Nowej Reformy.“

(*Prywatne.*)

Wiedeń, 28 marca. Na wieczornej giełdzie tutejszej krążyły pogłoski, że ks. B i s m a r k miał m o c n o z a p a ś ć n a z d r o w i u. Mówiono o o m d l e n i u d w u k r o t n e m. Do obecnej chwili trudno sprawdzić, ile w tem prawdy. Być może, że to tylko manewr giełdowy.

Wiedeń, 28 marca. Bar. H e l f e r t w broszurze o reformie studyów prawniczych w uniwersytetach, oświadcza się stanowczo przeciw przedłużeniu czasu studyów z 4 na 5 lat. a za podziałem czterolecia w taki sposób aby 3 (nie jak dotąd 4) półrocza były przeznaczone na przygotowawcze prawno-historyczne studya, zaś 5 półroczy na studyum pozytywnych ustaw i umiejętności prawno-politycznych.

Wiedeń, 28 marca. Konstantynopolitański korespondent *Pol Corr.* donosi, że zwrot w polityce Porty w kierunku jej przyłączenia się do ligi pokojowej jest bardzo możliwym.

Wiedeń, 28 marca. *Polit. Corr.* donosi, że księżna K l e m e n t y n a K o b u r g udała się do C a n n e s dla odwiedzenia swego synowca księcia Chartres.

Paryż, 28 marca. Temi dniami zajmowała się rada ministrów projektem budowy morskiego kanału, łączącego morze Śródziemne z Oceanem Atlantyckim.

Rzym, 28 marca. Przyjęcie nuncyusza G a l i m b e r t i w Berlinie było nadzwyczaj uprzejme i serdeczne. Z tego powodu panuje zadowolenie w kołach watykańskich.

W alokucyi na najbliższym konsystorzu wielbić będzie papież zmarłego cesarza Wilhelma jako cnotliwego człowieka i panującego.

Bukareszt, 28 marca. Rumuńska partya opozycyjna z deputowanymi na czele obległa formalnie pałac królewski, domagając się hałaśliwie audyencyi, ażeby królowi wolę ludu objawić. Dopiero interwencyi żandarmeryi powiodło się rozproszyć demonstracyjne zebranie.

Konstantynopol, 28 marca. Francya i Anglia oświadczyły się przeciwko tureckiej poprawce dotyczącej jej przewodnictwa w komisyi międzynarodowej dla sprawy kanału Suezkiego i sprzeciwiają się także żądaniu Porty dotyczącemu obrony tureckich posiadłości nad morzem Czerwonem przez samą Turcyę Obrona ta bowiem znaczyła by, że Turcyi przysługiwałoby prawo wolnego rozporządzania kanałem Suezkim. Opozycya francusko-angielska złe sprawiła na rządzie tureckim wrażenie, a niezawodnem jest, że cała sprawa wejdzie w stadyum nowych i długich rokowań.

(*Z biura korespondencyjnego.*)

Berlin, 28 marca. Ambasador rosyjski hr. Szuwałow, w imieniu cara wręczył hr. Herbertowi Bismarkowi order Aleksandra Newskiego.

Paryż, 28 marca. W senacie i w Izbie poselskiej poczyniono wnioski w celu zapobieżenia na przyszłość matactwom orderowym.

Skrajna lewica poleciła swemu biuru, ażeby zredagowało projekt rewizyi konstytucyi, który ma być wniesiony do Izby jeszcze przed świętami Wielkanocnemi.

Środki zarządzone przeciwko Boulangerowi nie wywołały żadnego zajścia. Jednakże — według doniesienia *Liberté* — wydano ścisłe rozporządzenia w celu przeszkodzenia wszelkiej możliwej manifestacyi.

Bukareszt. 28 marca. Deputowani opozycyi przyprowadzili do Izby poselskiej pewną liczbę ludzi w celu wywołania skandalu. Z pomiędzy tej grupy padł strzał z rewolweru i zabił woźnego, który stał przy wejściu do Izby. Tłum rozprószył się — nikt więcej nie był raniony.

Wojsko użyło białej broni dla rozproszenia tłumu. Po pierwszem przesłuchaniu aresztowano deputowanych Flevę i Philippesco i wielu dziennikarzy, jak Cretzulesco, Costafaro i innych. Śledztwo trwa dalej.

Kursa telegraficzne.

Na giełdzie wiedeńskiej

dnia 28 marca 1888	Kurs w wal. austr złr.	ct
Zjednoczony dług w papierach	77	55
Zjednoczony dług w srebrze	79	55
Austryacka renta złota	109	90
5% austryacka renta (marcowa)	92	35
Akcye banku austro-węgierskiego	857	—
Akcye kredytowe	272	10
Londyn	126	75
Srebro	—	—
20-to frankówki za sztukę	10	03
Dukaty austryackie	5	98
Banknoty banku niemiec. za 100 m	62	30

Odpowiedzialny Redaktor:
Tadeusz Romanowicz.
Wydawca: *Dr. Lesław Boroński.*

Rubryka „Nadesłane“ nie pochodzi od Redakcyi, która też żadnej odpowiedzialności za nią nie przyjmuje.

Do Nru dzisiejszego dołączamy dla Sz. Prenumeratorów miejscowych **„Cennik Win Centralnej Piwnicy w Krakowie.“**

Kraków. dnia 28/3.

(Bez bieżącego kuponu.)

	płacą	żądają
Ruble papierowe rosyjskie za 100 rubli	104 25	105 —
Marki niemieckie za 100 mar.	62 —	62 50
20-to frankówka złota	0 —	10 10
6% Pożyczka krajowa galic. za złr. 100	— —	— —
4½% Pożyczka krajowa galic. „ „ 100	87	89
5% Obligacye indemn. gal. za złr. 100 k. m.	99 50	101 —
4½% Listy zastaw. Banku kraj. za złr. 100	90 50	92 —
5% Obligi komunalne I Emis.	99 —	101 —
4% Listy zastawne Tow. kred. ziem.	91 —	93 —
4% „ „ „ „ „ II Em.	86 —	88 —
4½% „ „ „ „ „	91 75	92 50
5% „ „ „ „ „	99 —	100 —
5% „ „ „ „ z prem. 10%	99 —	10[illegible]
5% „ „ „ „ zwr. za 40 lat	9[illegible] —	98 —
5% „ „ Król. Pol. za rubli 100	98 75	100 50
4% „ likwidac. „ „ „ 100	88 —	90 —

Lwów, dnia 27/3.

(Bez bieżącego kuponu.)

	płacą	żądają
Akcye Banku hip. gal. (dywid.) na złr. 200	—	281
5% Listy zast. Tow. kred. ziem. za złr. 100	99 25	100 50
4½% „ „ „ „ „ 100	91 40	92 50
4% „ „ „ okr. 50 „ 100	— —	88
4½% Listy zast. Banku kraj. „ 100	91 —	92 50
5% Listy zast. Banku hipot. gal. „ 100	96 25	97 5
5% Obligacye indemn. galic. za zł. 100 m. k.	99 75	100 25
4½% Obligacye pożyczki kraj. za złr. 100	88 —	89 50
5% Oblig. komun. Banku kraj. 100	99 50	101 —

Warszawa, dnia 27/3.

(Bez bieżącego kuponu.)

	płacą	żądają
5% Listy zastawne z r. 1869 za rubli 100	100 90	101 —
4% Listy likwidacyjne „ „ 100	— —	99 15
5% Listy zast. Warszawy I Em. „ „ 100	— —	100 —
5% „ „ „ II „ „ 100	— —	99
5% „ „ „ III „ „ 100	—	98 50
5% „ „ „ IV „ „ 100	9[illegible] —	98 25

Wiedeń, dnia 27/3.

Obligi długu państwa

bez bieżącego kuponu.

	płacą	żądają
5% Renta austr. papier. ab 16% za złr. 100	77 65	77 85
5% „ „ srebrna „ „ „ 100	79 60	79 80
4% „ „ złota „ „ 100	109 80	110 —
5% „ „ papier. nowa „ „ 100	92 35	92 55
4% Losy z r. 1854 na 250 złr. ab 20% za 100	129 75	130 50
5% „ „ 1860 „ 500 „ „ „ 100	131 75	132 25
5% „ „ 1860 „ 100 „ „ „ 100	137 75	138 25
„ „ 1864 bez % całe „ „ 100	163 5[illegible]	164 —
„ „ 1864 bez % pół „ „ 100	163 50	164 —

Obligacye korony węgierskiej.

	płacą	żądają
4% Renta złota na 1000 złr. za złr. 100	[illegible]6 10	[illegible] 30
5% „ papierowa „ „ 100	83 40	83 60
5% Obl. w. Ostb. z 1876 w zł. ab 10% esc. 100	109 —	110
Pożyczka prem. węg. po 100 złr. „ „ 100	123	123 50
„ „ „ 50 „ „ 100	122 75	123 25
4% Losy Cisańskie (Theiss-Reg.) „ 100	124 [illegible]0	124 50

Obligacye indemnizacyjne.

	płacą	żądają
5% Obl ind. ab 10% esc. Galicyi za 100 m.k.	100	101 —
5% „ „ „ 10% „ Bukow. „ 100 „ „	100 0	101 5
5% „ „ „ 7% „ Siedm. „ 100 „ „	103 70	104 30
5% „ „ „ 7% „ Węgier. „ 100 „ „	1[illegible]4 —	1[illegible]4 50

Różne inne pożyczki.

	płacą	żądają
5% Losy Donau-Regulir z 1870 za sztukę 1	117 50	1[illegible]8 —
5% Pożyczka „ z 1878 „ „ 1	104 75	105 75
3% Serbska poż. pr. po 100 fran. „ „ 1	20 20	30 40
0% Losy tureckie pr. 400 „ „ „ 1	18 70	19 20

Listy zastawne.

	płacą	żądają
4½% Bank krajowy galicyjski za złr. 100	91 —	[illegible]2 —
5% „ obl. komun. „ „ 100	99 5[illegible]	1[illegible] 50
5% Banku hip. gal. z 10% pr. „ „ 100	99 20	99 6
5% „ „ „ 40-letnie „ „ 100	96 25	96 75
4½% Boden-Credit allgem. öst „ „ 100	101 25	1[illegible]1 50
3% Boden-Credit allg. öst. z pr. „ „ 100	101 75	102 25
4% Gal. Tow. kred. ziem. okr. 41 „ 100	—	— —
4½% „ „ „ „ „ „ 100	91 5[illegible]	[illegible]1 70
5% Gal. Tow. kred. ziem. stare „ „ 100	99 60	100
4½% Banku austro-węgiersk. „ „ 100	101 [illegible]0	101 60
4% „ „ „ „ 100	[illegible]9 80	100 30
4% Banku hip. węg. z premią „ „ 100	103 50	104

Obligacye pierwszeństwa kolei

	płacą	żądają
5% Albrechta na 300 złr. za 100	96 —	96 60
5% Ferdynanda północ. na 300 „ „ 100	— —	— —
4½% Kar. L. Em. z 1881 na 300 „ „ 100	97 75	98 15
5% Koszycko-Bogum. „ 200 „ „ 100	99 [illegible]0	99 90
4% Lw.-Czer. z 1884 300 z. ab. 10% „ 100	78 —	78 50
4% Lwow.-Czern. z 1884 na 300 złr. „ 100	86 75	87 10
4% Rudolfa w złocie „ 200 „ „ 100	124 50	125 50
5% Siedmiogrodzkie „ 200 „ „ 100	96 50	97
3% Lomb. (Südb.) na 500 fr. za sztukę 1	140 75	141 25
5% Przem.-Łup. I. Em. na 200 złr. za 100	95 70	96 10
5% Nordosty „ 300 „ „ 100	95 —	95 50

L e s y.

	płacą	żądają
Budap. losy Bazylika na 5 złr. w. a.	8 65	8 95
Kred. dla handlu i przem. na 100 złr. w. a.	179 25	179 75
Klary „ 40 „ m. k.	51 50	— —
4% Tow. żegl. Dun. ab 10% „ 100 „ w. a.	117 50	118 50
Krakowskie „ 20 „ w. a.	17 50	18 —
Ofner (miasta Budy) „ 40 „ w. a.	54 50	55 50
Czerwonego Krzyża austr. „ 10 „ w. a.	17 20	17 50
„ „ węgier. „ 5 „ w. a.	11 10	11 50
Rudolfa „ 10 „ w. a.	21 25	22 —
Stanisławowskie „ 20 „ w. a.	36 75	37 25
4½% Tryesteńskie „ 100 „ m. k.	137 50	139 —
4% „ „ 50 „ w. a.	70 50	— —

Akcye bankowe.

Ostat. dywid.		płacą	żądają
6·—	Anglobank na 200 złr.	100 —	101 —
5·—	Bankverein Wiener „ 100 „	82 75	83 25
13·—	Kredyt. dla handlu i przem. „ 160 „	271 25	271 50
18·—	Kreditbank węg. allgem. „ 200 „	272 75	273 25
25·25	Laenderbank „ 200 „	200 20	200 70
38·60	Austro-węgierskie „ 600 „	857	860 —
—·—	Unionbank „ 100 „	189 50	190 —
21·—	Galic. Bank hipoteczny „ 200 „	—	

Akcye kolejowe.

Ostat. dywid.		płacą	żądają
10·—	Alfold-Fiume na 200 złr.	171 50	172 50
136·—	Ferdynanda Północn. „ 1050 „	24[illegible]7 —	[illegible]462 —
10·50	Karola Ludwika „ 210 „	190 40	190 80
13·50	Lwowsko-Czerniow-Jassy „ 200 „	210 25	21[illegible] 75
7·94	Koszycko-Bogumińskie „ 200 „	137 50	138 —
9·50	Rudolfa „ 200 „	179	179 50
9·94	Siedmiogrodzkie „ 200 „	169 75	170 50
25 fr.	Staatseisenbahn „ 200 „	214 40	214 [illegible]0
5 fr.	Lombardy (Südbahn) „ 200 „	73 —	73 50
16·25	Żegluga na Dunaju „ 500 „	361 —	363 —

W a l u t y.

	płacą	żądają
Dukaty pełne ważne za sztukę	5 98	6 —
20-to Frankówki „ „	10 04	10 06
20-to Markówki „ „	12 45	12 4[illegible]
Pół-Imperyały ros. pełne ważne „ „	10 36	10 38
Funty szterlingi „ „	12 65	12 70
Banknoty włoskie „ „	49 40	49 50
Ruble papierowe za 100 sztuk	104 10	104 25

Magazyn towarów bławatnych i konfekcyj damskich I. SOBOLEWSKIEGO w Krakowie otrzymał i poleca w wielkim wyborze **Nowości wiosenne na suknie, paletociki, okrycia i płaszczyki.**
Towary wyborowe — **Ceny bardzo umiarkowane.** — Próbki na żądanie opłatnie.
383 4 20

Z dniem 1 lipca b. r. poszukuje się
dzierżawy
300 do 500 morgów, dobrej gleby z dobremi łąkami i odpowiedniemi budynkami, nieulegającej zalewowi i przy dobrej komunikacyi, jeżeli możliwe na lat 18. — Łaskawe zgłoszenia WPanów Właścicieli uprasza pod lit. **A. B.** do Administracyi „N. Reformy". 523 1 3

Medycyny i Chirurgii
Dr. Fr. Kosterkiewicz
po kilkoletniej praktyce w szpitalach wiedeńskich i krakowskich
osiadł 525 1 3
w Nowym Sączu.

Hotel Narodowy
w Krakowie
jest do sprzedania lub do zamiany na **majątek ziemski.** 508 1 3
Wiadomość u właściciela w miejscu.

Rozsyłkę Win



w bardzo praktycznych opłata nych gąsiorkach, zawierających 4 litry czyli 5½ butelek, do wszystkich stacyj pocztowych uskuteczni̇a 495 4 5

Skład win
JANA BAUMANA
w Bochni.

Ceny wraz z gąsiorkiem.

Gąsiorek hegelasyskiego Nr. I.	złr.	2·30
„ „ Nr. II.	„	2·50
„ „ Nr. III.	„	2·75
„ samorodnego	„	3·10
„ „ szlachet. Nr. I.	„	3·60
„ „ Nr. II.	„	4·20
„ maślacza I. putowego	„	4·75
„ maślacza II. putowego	„	6·—
„ maślacza III. putowego	„	7·50
„ Tokajskiego Ausbruch V. put.	„	12·—
„ Erlauera czerwonego	„	2·45
„ Erlauera starszego	„	3·—
„ Mailbergera austryac. białego	„	2·60
„ Gumpoldskirch. austr. b. 1872	„	3·20
„ koniaku francuskiego słynnej firmy Barnet et Fils w Cognac	„	11·50
„ **Coniak** stary z roku 1865		
Grande fine Champagne	„	18·—

Zamówienia uskuteczni̇a natychmiast.

Rozszerzając stopniowo **dział płócien** w moim sklepie, zaopatrzyłam się z powodu zbliżających się świąt

w wielki wybór bielizny stołowej

i takową Szan. Publiczności polecam.
490 5 5 ***M. Kulczykowska.***
Kraków, Hotel Saski, ul. Sławkowska.

Mieszkanie
frontowe, 3 pokoje, przedpokój i kuchnia, widne, ciepłe i suche, **przy ulicy dolnych Młynów, Nr. 9.**, vis a vis fabryki cygar, od kwietnia do wynajęcia. 522 2 3

!Wiadomość na święta!
ANTONI SCHULZ
przy ul. Krupniczej, 17, 458 8 10
poleca swoje dobre **oedenburgskie wina węgierskie** hurt. i częściowo.

---

5 Buhajów
w wieku od roku do dwóch lat, z krów **holenderskich** po buhaju **simenthalskim**, są do sprzedania po cenach umiarkowanych w Januszkowicach poczta **Brzostek**. Także **stanowi ogier „Mannfred" półkrwi angielsk. (Norfolk).** 499 2 6

Ogłoszenie licytacyi.

W c. k. sądzie powiatowym w Podgórzu, celem zniesienia wspólności między obecnymi właścicielami, odbędzie się **egzekucyjna, licytacyjna sprzedaż realności, L. 105, w Podgórzu, w dniu 6 kwietnia i 11 maja 1888, każdym razem o godzinie 10 rano.** — Cena wywołania **54.897 złr. 40 centów.** Wadyum **5490 złr. w. a.** Resztę warunków licytacyjnych, akt oszacowania i **wyciąg** hipoteczny przejrzeć można w registraturze sądowej.
C. k. Sąd powiatowy.
Podgórze, 25 stycznia 1888. 517 2 3

CAPSULES RAQUIN
AU BAUME DE COPAHU PUR
KAPSULKI RAQUIN'A
pochwalone przez
AKADEMIĄ MEDYCZNĄ PARYSKĄ
LEKARSTWO NAJSKUTECZNIEJSZE
przeciwko chorobom zarażliwym kanałów urynowych; jedyne które nie zostawia po sobie żadnego śladu; przykrego smaku ani odbijania nie sprawia.
Przyjmowae tylko flaszki ozdobione, na obwijce zewnętrznej, PODPISEM RAQUIN'A i OFFICIALNYM STEMPLEM (na niebiesko) RZĄDU FRANCUSKIEGO.
FUMOUZE-ALBESPEYRES
78, FAUBOURG SAINT-DENIS, PARIS
i we wszystkich aptekach na całym świecie.
116 26 0

Wioska
168 morgów, blisko Krakowa, z dobremi budynkami, z ładnym murowanym domem, **jest do sprzedania.** Zgłoszenia przyjmuje właściciel kamienicy **przy ulicy Karmelickiej, Nr. 38, parter, w Krakowie.** 503 2 6

F. BRUNO HAHN
(Włodzimierz Angelus)
Magazyn założony w roku 1804
w Krakowie, ulica Grodzka, L. 2,
poleca łaskawym względom Szan. Publiczności
SKŁAD TOWARÓW
GALANTERYJNYCH i NORYMBERGSKICH.
Perfumerye oryginalne i wszelkie przybory toaletowe.
Rękawiczki jedwabne, letnie z fil' d'Ecosse.
Lalki, zabawki dziecinne i froeblowskie.
Kamyki do układania „Richtera", Gry towarzyskie i ogrod., Piłki, Obręcze, Sznurki do skak., Krokiet.
Wyroby rzeźbione z drzewa.
Wielki skład: guzików wszelkiego rodzaju, bawełny, jedwabiu, nici Mignardise, igieł, Fil' d'Alsace, włóczek, wełny, filozele, nici maszy. Brooksa i wszel. przyborów krawieckich.
Bardzo gustowne: Roboty na kanwie, suknie, aksamicie i skórze; skład kanw papierowych i nicianych; Desenie w wielkim wyborze, do wypożyczania.
Przyjmuje zamówienia do wykończania robót zaczętych.
Ceny zniżone.
Towar nieprzypadający do gustu odmienia się natychmiast. — Zamówienia z prowincyi załatwia się odwrotnie. 504 2 3



Mając wozy meblowe, kryte, do przewozu mebli, i ludzi z pakowaniem mebli obznajomionych, mam zaszczyt polecić P. T. Publiczności moje usługi przy przeprowadzaniach kwartalnych. Załatwiam także wszelkie interesa w zakres spedycyi wchodzące, formalności cłowe i zajmuję się ekspedycyą towarów i mebli tak koleją, jak i własnemi wozami na miejsce przeznaczenia. Należąc do międzynarodowego stowarzyszenia transportu mebli, daję wszelką gwarancyę za sumienne wypełnienie zobowiązań. 491 4 5

FRANCISZKA CHRISTOPHA
Lakier połyskowy
do zapuszczania podłóg
bez woni i prędko schnący.

Znakomity ten **lakier połyskowy** do zapuszczania podłóg jest **zupełnie bezwonny, schnie podczas zapuszczania i ma** natychmiast (bez szczotkowania) **najpiękniejszy połysk, któremu wilgoć nie szkodzi.** Jest **trwalszy** i daleko **piękniejszy** niż każde inne zapuszczenie. Składa się on z **żółto-brunatnego lakieru połyskowego**, zawierającego w sobie delikatną farbę żółto-brunatną, przeto każdy kolor podłogi może być doskonale pokryty, albo z czystego lakieru połyskowego, do którego się żadnej domieszki farby nie dodaje, a przecie sam piękny połysk nadaje.

Jedyny i wyłączny skład tego lakieru na Kraków i okolicę utrzymuje dom handlowy pod firmą **STANISŁAW FEINTUCH, w Krakowie, Rynek, 6,** gdzie próbki lakierowania obejrzeć, przepisu przy używaniu dostać i zamówienia na prowincyę robić można.

Franciszek Christoph w Pradze,
393 3 10 wynalazca i wyłączny fabrykant prawdziwego lakieru do podłóg.
Składy: **w Jaworznie** u p. Teodora Dendery; **w Wadowicach** w aptece Seweryna Kurowskiego; **w Wieliczce** u p. L. Windakiewicza.

J. & S. KESSLER w Bernie (Morawa)
Ferdinandsgasse, Nr. 7, N.
wysyła za zaliczką pocztową:

Koszule męskie białe i kolorowe, Ia **1 zł. 80 c.**, IIa **złr. 1·20.**	**Sukna na zarzutki** piękne, modne kolory, od **złr. 2·10** do **6.**	**Kaftaniczki** z surowego płótna, chifonu i rouge, 3 sztuki **złr. 3.**
Koszule dla robotników z dobrego oxfordu, 3 sztuki **2 złr.**	**Koszule i kalesony** ciepłe, wełniane, syst. Jägera 1 sztuka **złr. 3·30.**	**Fartuszki damskie** z oxfordu, kretonu i płótna surowego, 6 sztuk **złr. 1·60.**
Kalesony barchan., płócienne, 3 sztuki Ia **złr. 2·50**, IIa **złr. 1·80.**	**Koszule normalne** wyciągające poty (1 koszula lub 1 p. kalesonów), **2 złr.**	**Damskie pończochy** białe lub kolorowe, 6 par **1 złr. 50 c.**
Czapki pluszowe dla mężczyzn i chłopców, 6 sztuk **złr. 1·20.**	**Bielizna kauczukowa** 2 pary manszetów, 2 stojące i 2 leż. kołnierzyki **złr. 2·50.**	**Damskie pończochy** jedwabne (pot wyciągające) 6 par **1 złr. 20 ct.**
Szkarpetki robione, białe i kolorowe, 6 sztuk **złr. 1·10.**	**Sukno Kammgarn** na ubrania męskie, w mod. desen., 6·5 mtr. **złr. 3.**	**Chustki Mohaik** różno kolorowe, 3 sztuki **złr. 1·20.**
Szkarpetki wyciągające pot, jedwabne, 12 par **złr. 1·20.**	**Koszule damskie** chifonu, haftowane, 3 sztuki **złr. 2·50.**	**Chustki fularowe** w pick. deseniach, 6 sztuk **złr. 1·20.**
Pledy podróżne 3·50 mtr. długie, 2·60 mtr. szer., sztuka **złr. 4·50.**	**Koszule damskie** z silnego płótna, ząbkami obszyw., 6 sztuk **złr. 3·25.**	**Jersey kaftaniki letnie** czyst. weł., w róż. kol. 1 szt. gład. **2·50**, tamburk. **złr. 4.**
Sukna na ubrania modne, 3·10 mtr. szerokości, Ia **złr. 5·50** IIa **złr. 3·70.**	**Gorsety nocne** z chifonu, ozdobnie ubrane, 3 sztuki **złr. 3·80.**	**Chustki do nosa** z kolor. brzegami, 1 tuzin damsk. **1 złr.**, męsk. **złr. 1·20.**

Wzory darmo i opłatnie. 256 7 26

MALAGA z CHINĄ i ŻELAZEM
wyrobu
aptekarza Henryka Blumenfelda we Lwowie.

Najpotężniejszy środek toniczny i pokrzepiający dla nerwowych, niedokrewnych i osłabionych. Wzbudza apetyt i działa z niezawodną skutecznością przeciw zimnicy, gorączkom tyfoidalnym i w rekonwalescencyi po chorobach ciężkich wycieńczających. Przeciw chorobom pochodzącym z niedostatku krwi lub osłabienia nerwów jest wino to najznakomitszym środkiem leczniczym, jaki sztuka lekarska posiada.

Główny skład i wynalazcy tego cennego leku
aptekarza Henryka Blumenfelda we Lwowie.
Cena butelki 1 złr. 50 c., podwójnej 2 złr. 50 c.
Skład w Krakowie w aptece Wgo **E. Stockmara, ulica Grodzka.**
Broszurki o winach leczniczych, oraz wykaz świadectw o skuteczności tychże, wysyła na żądanie apteka Henryka Blumenfelda we Lwowie. 101 12 0

Fabryka obuwia męskiego
JANA BAŃKOWSKIEGO
egzystująca od lat 44
w Krakowie przy ulicy Floryańskiej, Nr. 18,
poleca Szanownej Publiczności
wielki zapas obuwia wyborowego.
Wszelkie obstalunki jak dotąd tak i nadal wykonywane będą z wszelką akuratnością i punktualnością z materyałów najdoskonalszych. 505 2 3

Filia wiedeńskiej Fabryki
ubiorów
meskich i dziecinnych
Heilmanna Kohna i Synów
w Krakowie
przy ul. Grodzkiej, l. 9, I-wschody,
we Lwowie, ul. Teatralna, l. I,
w Czerniowcach, Rynek gł., l. 11,
w Bielsku i Pilźnie (Czechy),
poleca Szan. P. T. Publiczności swój
SKŁAD
bogato zaopatrzony w wielki wybór na sezon jesienny i zimowy, a mianowicie: ubrania salonowe, frakowe, tużurkowe, żakietowe i marynarkowe; zarzutki, menżykow, płaszcze do podróży, haweloki, surduty angielskie, kamizelki pikowe, paltoty, futerka, futra do podróży itp., oraz wielki wybór
ubrań dziecinnych
po cenach fabrycznych.
Aby uniknąć pomyłek uprasza się zapamiętać nazwisko firmy i numer domu, w którym się magazyn znajduje. 5 30 0

Na święta Wielkanocne!
JÓZEF DROŻDŻ
Główny i jedyny Skład Piwa Transwersalnego, marcowego i Porteru
z browaru p. Albina Kollorosa w Radzieszowie
przy placu Maryackim, L. 3,
poleca piwo flaszkowe, marcowe, litrowe flaszki hermetycznie zamykane po 18 c.
W beczkach po 100, 50 i 25 litrów. 512 3 5
Odsyłam do domu. Przy większych odbiorach stosowny rabat.

C. K. UPRZYWILEJOWANA FABRYKA BIELIZNY
M. Beyera i Spółki
Sukiennice Nro 13—14 w Krakowie
naprzeciw kościoła N. P. Maryi.

poleca swój wielki skład bielizny dla Panów, Dam i dzieci, zrobionej z najlepszego gatunku płótna i szirtingu; także **wielki skład płótna**, bielizny stołowej, ręczników, chustek do nosa i szirtingu w każdej jakości, po nadzwyczajnie niskich cenach.

Cennik

Kołnierzyki męskie i damskie w doskonałym gatunku za ½ tuzina złr. 1·20 do 1·50.
Mankiety męskie i dam. za 6 par złr 1·80 do 2
½ **tuzina** lnianych **chustek** do nosa ct. 90, 1·20, 1·40, 1·70 do 4 złr.
½ **tuzina** prawdz. francuskich batystowych **chustek** do nosa złr. 2, 2·50, 3 do 6.
½ **tuzina** angiels. batyst. **chustek** do nosa z najmodniejsz. brzegami w różnych kolorach ct 60, zł. 1, 1.20 do 3.
1 **sztuka** (37 łok. albo 23½ m.) dobrego **płótna** lnianego złr. 6·50, 7·50, 9, 10 i 12.
1 **sztuka** (37 łok. albo 23⅛ m.) 4/4 i 4/5 śląskiego **płótna** złr. 10, 11·50, 12, 12·50, 13, 14 i 16
1 **sztuka** (63 ł. albo 39 m.) 5/4 holend. **weby** zł. 21, 23, 25, 28, 30, 37, 42 i 50.
1 **sztuka** (63 ł. albo 42 m.) 9/8 i 6/4 **prawdziwego rumburskiego płótna w najlepszym gatunku** od zł. 22 do 60.
1 **tuzin ręczników** lnianych od złr. 4 do 12 złr.
1 **sztuka** 8/4 lnianego **płótna** na 6 prześcieradeł **bez szwu** od złr. 15 do 21.
Szyfon na bieliznę męską i damską od centów 25 do 50 ct. za metr.
Serwety różnej wielkości od 8/4 do 10/4 i 16/4 jak najtaniéj, od 1·50, 2, 4 złr.
Garnitury lniane do nakrycia stołu na 6 do 24 osób, wybór ogromny od złr. 3·50, 5, 7, do 50

Koszule damskie.
Z **szyfonu** złr. 1·10, z haftem wzorów złr. 1·85.
Z dobrego **holenderskiego** albo rumburskiego płótna z listwą na przodzie lub do zapinania na ramieniu, złr. 2·50 do 3·20.

Koszule w **lepszym gatunku** z haftem **ręcznym** złr. 3, 3·75, 4, 4·25 do 5.
Koszule w najlepszym gatunku i różnych rodzajach złr. 3·80, 5 i 6.

Majtki damskie.
Zwykłe 90 ct., ozdobniejsze złr. 1·20, z haftowan. szlarkami złr. 1·80, 2·10, 2·50 i 3.
Z barchantu gładkie złr. 1·60 i 1·75.
Haftowane ozdobne albo okładane piką złr. 2·50 i 2·75

Spodnice damskie.
Zwykłe od złr. 1·60 do 2, z dobrego szyfonu złr. 2·50 do 3·50.
Z haftowan. wstawkami złr. 3·50, 3·75, 4 i 5.
Spodnice z trenami z wstawkami lub bez wstawek złr. 4·50, 5, 6, 7·50 i 9.
Spodnice z barchanu, gładkie, złr. 2 i 2·50
Haftow ozdobne okładane piką złr. 3·50 i 3·85

Kaftaniki.
Z szyfonu zwykłe 1 złr., lepsze złr. 1·50, z wstawkami baftow. od złr. 3·25 do 3·50, z barchanu gładkie złr. 1·20, 1·75 i 1·90.
Haft ozdob. lub okładane piką złr. 290 i 3·20.

Koszule męzkie.
Z najlepszego angielskiego szyfonu z gorsem gładkim albo z listewkami zlr. 1·50, 2, 2·50, 2·75 i 3.
Z dobrego płótna rumburskiego albo holend. złr 2·80, 3·50 i 4.

Kalesony męzkie.
Z angielskiej piki, wszelkiej wielkości od złr. 1·25 do 1·40.
Z dobrego cienkiego płótna od 1·60 do 2·50.

Wielki wybór pończoch damskich białych i kolorowych, jakoteż męzkich skarpetek w różnych gatunkach i kolorach.

Za wszelki u nas zakupiony towar ręczy się, co się nie podoba, odbieramy, zamieniamy albo wypłacamy za to całkowitą należytość. To dobrowolne przez nas przyjęte zobowiązanie daje każdemu kupującemu pewność, że nasza usługa jest skorą i rzetelna, i że naszeceny są bez konkurencyi.

353 21 0 Z wysokim szacunkiem

Filia: M. BEYERA i Spółki.
Skład fabryczny towarów płóciennych, zapas gotowej bielizny i wypraw ślubnych w KRAKOWIE, Sukiennice Nr. 13—14, naprzeciw kościoła N. P. Maryi.
Są w zapasie całe wyprawy ślubne, a kosztorysy tychże udziela się bezpłatnie.

VICTORIA
Królowa Wód gorzkich

najzdrowsza i najobfitsza z wszystkich wód gorzkich Budy. W swoim składniku przez żadną inną zastąpić się niedająca, o 170° silniejsza od Hunyady, a o 60° od źródła Franciszka Józefa. — Uznana i najlepiej polecana **w chorobach brzusznych, congestiach, żółzach i wyrzutach skórnych,** szczególnie **w słabościach kobiecych,** przez Profesorów Radcę dworu **Braun-Fernwald, Duchek, Bamberger,** profesora **Auspitz,** Radcę zdrowia **Lorinser** i t. p., i t. p.

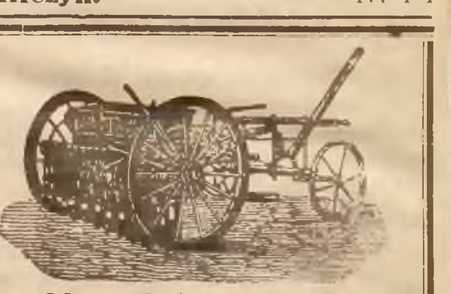
Z najświeższego napełnienia co tylko sprowadzona jest do nabycia we wszystkich **aptekach i składach Galicyi.** 461 2 10

JAN IHNATOWICZ
we Lwowie, ulica Kopernika, Nr. 3, w Krakowie, Sukiennice, Nr. 20, w Czerniowcach, Rynek, Nr. 2,
poleca swojego wyrobu
znakomite środki, odszczególnione 7-ma medalami zasługi i 2 dyplomami uznania na wystawach krajowych i zagranicznych.

Balsam de Mekka słynny ten środek używa się od niepamiętnych czasów do zachowania piękności, świeżości i delikatności cery. **Słoik 4 złr.**
Ziółka wschodnie do naparzania twarzy, **50 cent.**
Gliceryna toaletowa preparowana nad kwiatami konwaliowemi do konserwowania twarzy. Flakony po **30, 50 c. i 1 złr.**
Benzoe do mycia twarzy, chroni od zmarszczek i węgrów, wygładza naskórek. Flakon **50 ct.** 97 53 0

Wydawnictwo księgarni
G. Gebethnera i Spółki w Krakowie.
J. I. KRASZEWSKI
zarys biograficzno-literacki
przez 295 6 6
Piotra Chmielowskiego,
w jednym dużym tomie o 534 stron.
Cena 3 złr. 60 ct.

Na siew do sprzedania:
1) Kilkadziesiąt korcy **jęczmienia „chevalier"**, białego, bardzo plennego, po 8 złr. za 100 kilo.
2) Kilkanaście korcy **koniczyny czerwonej** bez wyłubu po 36 złr. za 100 kilo
3) **Groch „Victoria"** po 10 złr.
4) **Owies „tryumf"**, bardzo plenny, po 7 złr. za 100 kilo.
albo **wiklina jednoroczna**, na kosze, około 10 morg.
Wiadomość w **Zarządzie dóbr Janowice nad Dunajcem** ostatnia poczta **Zakliczyn.** 477 4 4



Siewniki rzędowe
najlepszej i najtrwalszej konstrukcyi dostarcza za kilkoletnią gwarancyą
UMRATH i Spółka
fabryka maszyn rolniczych
Praga-Bubna. 200 5 0
Katalogi na żądanie darmo.
Filia we Lwowie pod własną firmą.

Wdowa
młoda, z dobrego domu, posiadająca gruntownie język niemiecki, znająca się na gospodarstwie, **poszukuje miejsca do dzieci lub zarządu domu.**
Wiadomość: Kraków, ulica Krakowska, 56, II piętro, na prawo. 478 2 3

EKSTRAKT SŁODOWY
wyrobu
J. Trąbczyńskiego
w Winiarach pod Kaliszem
jako środek leczniczy w kaszlu i innych chorobach piersiowych, wypróbowany w swych skutkach przez lekarzy i chemików, na wystawach **Przemysłowo-Rolniczej Warszawskiej i Krajowej Krakowskiej zaszczycony medalami,** oraz na **Wystawie Higienicznej w Warszawie listem pochwalnym.** 13 52 0
Dostać można we wszystkich aptekach.
Cena 60 centów.

---

10 złr. dziennego zarobku
bez kapitału i ryzyka przez sprzedaż losów na raty w myśl U. A. XXXI. z roku 1868.
Podania pod adresem 243 14 15
Hauptstädtische Wechselstuben-Gesellschaft Adler & Cie., Buda-Pest.

Kandydat notaryalny
z praktyką adwokacką poszukuje umieszczenia. 496 3 3
Adres: **J. B u Wgo Dra Parviego w Brzesku.**

MŁYNY
amerykańskie i zwyczajne
buduje, 497 2 3
urządza, przerabia i restauruje
Paweł Czech
budowniczy młynów.
Kraków, ul. Topolowa, Nr. 15.

KAŻDY 326 10
może mieć przez sprzedaż wszelkich gatunków prawnie dozwolonych
Losów na raty
rocznie najmniej
1200 złr. w. a. zarobku.
Zapytania adresować do **Wechslerhaus H. Fuchs, Budapest, Dorothengasse 9.**

Katary grypę i kaszel leczy się najskuteczniej przez użycie **Ziółek piersiowych Dra Seeburgera**, wyłącznie prawdziwych tylko w aptece Blumenfelda we Lwowie. Cena pakietu 20 centów. 98 22

ZATWARDZENIU
zapobiega się i leczy przez użycie
Pigułek roślinnych Cauvaina.

Przepisywane przez lekarzy francuskich zagranicznych od lat 30-tu zawsze z wielkiem powodzeniem, ponieważ składają się wyłącznie z roślin, nie sprawiają rżnięcia ani kolek i mogą być używane jako środek orzeźwiający, oczyszczający krew lub sprawiający przeczyszczenie. Metoda użycia w pudełku języku. Wymagać należy, aby pigułki Cauvaina znajdowały się we flakonikach w pudełeczka kartonowe i aby na każdej pigułce znajdował się napis **Cauvain.**
W Paryżu w aptece pana Dehaut, rue Faub St. Denis, 147.
Dostać można **w Krakowie** w aptekach pp. W. Redyka, J. Trauczyńskiego i K. Wiszniewskiego; **we Lwowie** w aptece pp. Ruckera i u Kaliksta Krzyżanowskiego; **w Poznaniu** w apt Dra Maukiewicza; **w Brodach** w aptece p. Kulaka i Franzosa; **w Czerniowcach** w aptece p. Gelichowskiego. 278 7 0

Kamienica I piętrowa
przy ulicy św. Krzyża, jest do sprzedania. 426 2 0
Kapitał potrzebny 9—10000 złr.
Wiadomość w Adm. „N. Reformy".